

Dzisiejszy numer zawiera 28 stron, a mianowicie: 16 stron „II. Republiki“, 4 strony dodatku „Literacko-Naukowego“ oraz 8 stron „Nowej Panoramy“.

Opłata pocztowa wliczona w cenie.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ NIEDZIELA, 29-GO MAJA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | 146

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 26 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Wybory do rady m. Łodzi

odbędą się w czasie najbliższym.

Stronnictwa polityczne poczyniły już przygotowania do kampanii wyborczej.

W związku ze zbliżającymi się wyborami do rady miejskiej m. Łodzi, zwrócił się do przedstawicieli 3-ech najpoważniejszych stronnictw robotniczych, prosząc o informacje w sprawie przygotowującej się akcji.

P. prezes rady miejskiej,
dr. B. Fichna,

oświadczył nam, co następuje:

— Nie przypuszczam, aby wybory miały się odbyć w najbliższym czasie. Lato nie jest odpowiednim czasem na kampanię wyborczą. Poza tem, jako prezes rady, pragnąłbym, aby rozwiązanie obecnego samorządu nastąpiło wtedy, gdy znajdujące się obecnie w toku prace zostaną zakończone.

Stronnictwo moje zgłosiło zresztą wniosek, domagający się rozwiązania rady. Jest to najlepszym dowodem, że uznajemy konieczność odnowienia samorządu.

P. Andrzej Strug

domaga się niepodległości Ukrainy.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

W środę, 25 maja, w sali kasyna oficerskiego w Warszawie, jako w rocznicę tragicznej śmierci atamana armii ukraińskiej Symona Petlury odbyła się uroczysta Akademia, poświęcona pamięci zmarłego.

W prezydium zasiadali między innymi pp. Andrzej Strug, rektor uniwersytetu warszawskiego Fryderyk Hryniewiecki, b. rektor uniwersytetu w Kijowie Ogijenko, b. minister Tolłoczko i inni.

Wrażenie wśród zgromadzonej publiczności wywarło przemówienie Andrzeja Struga, który zaznaczył, że Petlura jest symbolem niepodległości Ukrainy i że powstanie państwa ukraińskiego jest koniecznością dziejową i niezbędnym warunkiem dla utrzymania pokoju na wschodzie Europy.

25.000 franków za podpis Lindbergha.

Paryż, 28 maja.

Lotnik amerykański Lindbergh obecnie był wczoraj wieczorem na koncercie zorganizowanym na korzyść kasy niepełności pomocy lotnikom, oślepiłym w czasie wojny. Jeden z programów, z własnoręcznym podpisem Lindbergha, sprzedany został z licytacji za 25 tys. fr.

Lindbergh odleciał do Brukseli

Le Bourget, 28 maja.

Lotnik Lindbergh odleciał stąd o godzinie 12 min. 50 do Brukseli i przeleciał nad Paryżem na niewielkiej wysokości wraz z towarzyszącą mu eskadrą samolotów francuskich.

— Czy czynione są już przez NPR przygotowania do wyborów?

— Wiece dzisiejsze nie jest wcale „przedwyborczym“ w ścisłym znaczeniu tego wyrażenia. Jest to tylko

akcja przedwstępna.

— Jaki, zdaniem p. prezesa, będzie wynik wyborów?

— Niestety, nie mogę na to odpowiedzieć. Wybory dają czasem wyniki niespodziewane, zwłaszcza w takim mieście, jak Łódź i w dzisiejszej sytuacji. Zobaczymy!

Zwracamy się następnie do radnego Rapalskiego (PPS.)

— Mamy już dość tej rady! — oświadcza energicznym głosem p. Rapalski. —

— Uważam, że możemy się rozwiązać sami i nie musimy czekać, aż nas łaskawie rozpędzą.

Uznajemy, że rola tej rady już się skończyła i nikt nie może nas zmusić do pozostawiania na tych stołkach.

— Magistrat może sobie zostać, my — radni —

powinnością się sami rozjechać — i basta!

— Czy PPS. czyni już przygotowania do wyborów?

— Oficjalnie — nie jeszcze. Czekaemy, aż zostaną ogłoszone. Ale wszak wiadomo, że stronnictwo nasze pójdzie i tym razem do wyborów razem z O. K. Z. Z. Hasła nasze też są znane.

— A jakie są hasła wyborcze?

— Zwycięzcy wszędzie! Miejsiny nadzieje, że

stanie się to również w Łodzi.

Z kolei udajemy się do

a. Kuka,

przedstawiciela Niemieckiej Socjalistycznej partii pracy.

— Wybory? Im prędzej, tem lepiej!

— Czy jesteście gotowi? Proszę pana, stanie do urn

na każde wezwanie, chociażby dziś.

Organizacja nasza rozwija się doskonale i, jestem przekonany, że zda świetnie egzamin wyborczy.

Przygotowania wyborcze w Łodzi.

Dziś pierwszy wiec przedwyborczy. — W m. czerwcu obecna rada miejska spocznie w muzeum starych pamiątek.

Rozwiązanie rady miejskiej w Łodzi, sygnalizowane od dłuższego czasu przez „Republikę“ weszło na realne tory i szybko posuwa się naprzód.

W myśl prawa obowiązującego rada może rozwiązać się sama kwalifikowaną większością, naco zgodziłyby się wszystkie kluby radzieckie z wyjątkiem endecji („Koła Narodowego“). Endecy zerwali na ostatnim posiedzeniu quorum i w ten sposób uniemożliwili nawet powzięcie uchwały, iż rada miejska zwraca się do rządu z prośbą o rozwiązanie. Najbliższe posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dn. 1 czerwca i na posiedzeniu tem ma się zdecydować sprawa uchwały powyższej.

Dowiadujemy się ze źródeł bardzo kompetentnych, że ministerstwo spraw wewnętrznych zdecydowane jest niezwłocznie po otrzymaniu takiego wniosku zarządzić rozwiązanie rady m. Łodzi i rozpisanie nowych wyborów.

W każdym razie jest rzeczą pewną, że w ciągu czterech tygodni dzisiejsza rada miejska w Łodzi nie będzie istnieć.

Do wyborów nadchodzących stronnictwa przygotowują się bardzo energicznie. W dniu dzisiejszym odbywa się pierwszy wiec, zwołany przez N. P. R., na którym wentylowana będzie dotychczasowa polityka komunalna. Stronnictwo to znajduje się podczas wyborów w dość ciężkiej sytuacji agitatorskiej, gdyż pod tą samą firmą występują dwie zwalczające się frakcje: lewica i prawica.

Związek ludowo-narodowy czyni ciche przygotowania, które wedle planu mają ujawnić się razem i nagle tuż po rozwiązaniu rady. W miarodajnych sferach tego stronnictwa uważane jest za konieczne wycofanie z samorządu kilku dotychczasowych przedstawicieli, którzy nieudolnością swą, brakiem wyrobienia i taktu stale kompromitowali stronnictwo i narażali je na ataki opozycji. Związek zamierza położyć silny nacisk na sprawę ułożenia listy kandydatów do rady miejskiej z wykluczeniem przypadkowości i osobistych ambicji.

Ze strony lewicy usilnie krząta się dokoła wyborów Związek Naprawy Rzeczypospolitej, który ma wystąpić ze starannie przygotowanym programem komunalnym i nader efektowną listą w ścisłym porozumieniu z szeregiem instytucji społecznych.

P. P. S., zachęcona sukcesem w Warszawie oraz kilkoletnią opozycją w radzie łódzkiej, spodziewa się „nacznego sukcesu“ wśród wyborców robotniczych.

Jak dowiadujemy się, przewodniczącym komisji wyborczej w Łodzi ma być mianowany sędzia sądu okręgowego p. Świdorski.

Student chiński

zasztyletował swą przyjaciółkę w Paryżu.

Paryż, 28 maja.

Studjujący w Paryżu syn jednego z najbogatszych kupców chińskich w Tsien-Tsinie, należący do najstarszych rodów chińskich, zasztyletował wczoraj swoją przyjaciółkę i uciekając zadał nożem kilka ran zarządcy hotelu, który go usiłował zatrzymać. Na ulicy spotkał jednego ze swych przyjaciół araba, któremu ofiarował wszystkie swoje pieniądze i ubrania, chcąc tym sposobem zmylić czujność policji. Gdy jednak arab do wiedział się o morderstwie, sam zgłosił się na policję i podał adres okrywającego się chińczyka, albowiem, jak oświadczył, sumienie nie pozwala mu na ukrywanie mordercy bezbronnej kobiety.

Wybory do parlamentu w Bułgarii.

Wiedeń, 28 maja.

(ATE). Jutro odbędą się w Sofji wybory do parlamentu, które mają otworzyć nową erę życia parlamentarnego w Sofji przerwanego swego czasu przez Stambulińskiego. Cały kraj zostaj zalanym powodzią odezwy i afiszów. O rozmianach agitacji odbywającej się z pewną swobodą świadczy fakt, że przez ostatni tydzień wychodzi około 80 pism wydawanych tylko na czasie wyborów. Cała kampania wyborcza rozgrywa się pomiędzy koalicją rządową a blokiem opozycji, na którego czele stoi Malinow. Przyszło w kilku miejscowościach do wykroczeń. Dawny minister wojny w gabinecie Stambulińskiego Burawiew został aresztowany.

ZADAJCIE I KUPUJCIE

we wszystkich składach mebli **wiedeńskie krzesła** różnego rodzaju, jak również **galanteryjne meble** wyłącznie tylko znanej oddawna firmy

Towarzystwo Akc. fabryki mebli giętych

„WOJCIECHÓW”

które wyróżniają się swą solidną, piękną i oryginalną robót.

Ostatnie nowości!

Firma egzystuje od r. 1870!

Prosimy naszych Sz. Klientów o zwrócenie uwagi na naszą etykietę fabryczną z napisem

„WOJCIECHÓW”

Jednocześnie podajemy do wiadomości ogółu, że wyłączną sprzedaż naszych wyrobów w Łodzi i województwie łódzkim prowadzą następujące firmy:

A. W. SIERAKOWIAK, Napiórkowskiego 9.

B. FRYDBERG, Piotrkowska 214.

Wojny angielsko-sowieckiej nie będzie oświadczył premier Baldwin

Niemcy obejmują opiekę nad obywatelami sowieckimi w Anglii.

London, 28 maja.

Premier ministrów Baldwin wygłosił wczoraj w Londynie przemówienie o obecnym stanie stosunków z Sowietami. Premier oświadczył, że nadszedł czas, by położyć kres mieszaniu się trzeciego państwa do wewnętrznych stosunków Wielkiej Brytanii. Ostre kroki podjęliśmy jedynie dlatego, ponieważ mieszanie się Moskwy do angielskich spraw wewnętrznych było dla nas nieznośne i ponieważ wszędzie w świecie napotykamy na agentów sowieckich, którzy nietylko występują nieprzyjaźnie, ale wprost z nienawiścią i zdecydowanie wrogo. Oświadczamy kategorycznie, że zerwanie stosunków z Sowietami nie jest identyczne z wojną ani nie prowadzi do wojny. Krok nasz oznacza tylko tyle, że nie zamierzamy utrzymywać dalej stosunków politycznych z Moskwą, jesteśmy jednak w zupełności za kontynuowaniem handlu między obu krajami.

London, 28 maja.

(PAT). Agencja Reutera donosi z Nowego Yorku, że w czwartek uda się specjalna ekspedycja na poszukiwanie Nungessera i Collega w Nowej Ziemi i w okolicach.

Neutralność Niemiec.

London, 28 maja.

Delegacja sowiecka zawiadomiła oficjalnie rząd angielski, że opiekę nad obywatelami Rosji sowieckiej po wyjeździe delegacji obejmuje Rzesza Niemiecka.

Paryz, 28 maja.

„Echo de Paris” wyraża głębokie zdziwienie, że Niemcy zgodzili się na

MATKA

powinna do każdej kąpieli dla dziecka dodawać łyżeczkę płynu Silv-Ozon-„Motor” (wyciąg ze świętej kosodrzewiny). Silv-Ozon-„Motor” w płynie działa dodatnio na zdrowie dziecka.

Wystrzegaj się tanich, lecz bezwartościowych naśladowań, pozabawionych właściwości leczniczych.

objęcie przedstawicielstwa interesów sowieckich. Niemcom przyjdzie w takim razie z trudnością zachować ścisłą neutralność w sporze angielsko-sowieckim. Decyzja Stresemanna może oznaczać tylko pomoc dla sowieców. Jeśli jednak Niemcy żywią nadzieję, że Anglia powierzy przedstawicielstwo swoich interesów w Rosji Niemcom, to nadzieja ta okaże się fałszywą. Anglia tak długo nie zdecyduje się na taki krok, jak długo jeszcze Francja utrzymuje stosunki dyplomatyczne z Rosją. Wreszcie kupcy niemieccy rychło zrozumieją, że stanowisko Anglii wobec Rosji poważnie wpłynie na gospodarce rokowania wszystkich krajów z Rosją.

Berlin, 28 maja.

Dyplomacja niemiecka uważa, że traktat locarneński został poważnie zagrożony z powodu zerwania stosunków dyplomatycznych Anglii z Sowietami. Solidarny prąd Anglii i Francji w sprawie rosyjskiej w praktyce niweluje traktat w Rapallo. Dlatego Niemcy zabiegają o reprezentację interesów sowieckich na gruncie angielskim i reprezentację interesów angielskich w Moskwie, aby na tej drodze ratować swe wpływy w obu krajach. Koła prawicy niemieckiej rozwijają nadal wyteżoną działalność, ażeby zmusić rząd niemiecki do wyraźniejszego zaangażowania się w polityce prosowieckiej. Koła te chcą opinii publicznej w Niemczech i w Europie wytłumaczyć, że traktat locarneński upada wówczas, jeśli jedno z państw, które traktat podpisało, uprawia politykę przesuwającą całkowicie obecną równowagę sił w Europie wschodniej.

Okrepy sowieckie

omijać będą porty angielskie.

London, 28 maja.

Statki sowieckie, które krażyły dotąd pomiędzy Leningradem a Londynem otrzymały rozkaz zakończenia swej tury w Hamburgu.

Wszystkie okrępy sowieckie, znajdujące się na wodach europejskich otrzymały polecenie omijania portów angielskich. Z tego powodu panuje nawet zadowolenie wśród władz portowych, ponieważ oznacza to odciążenie policji portowej, która musiała nieustannie czuwać nad marynarzami sowieckimi, rekrutującymi się prawie wyłącznie z zawodowych agitatorów.

Ameryka handlować będzie

nadal z sowietami.

London, 28 maja.

(ATE). Herbert Hoover ogłasza demant wszelkich wiadomości, które donosiły o rozpoczęciu rokowań pomiędzy Rosją Sowiecką a Stanami Zjednoczonymi w Genewie. Amerykański minister handlu jest zdania, że dotychczasowe stosunki handlowe z Rosją trwać mogą nadal nie wpływając na stosunki polityczne, których Ameryka zadzierzgać nie myśli.

Śniadanie „Labour Party”

na cześć sowieckiego posła w Londynie.

London, 28 maja.

(ATE). Partja Pracy wydała śniadanie na cześć wyjeżdżającego charge d'affaires sowieckiego Rozenholza. Na śniadanie przybyli przedstawiciele lewego skrzydła Labour Party. Z prezydium klubu Labour Party w parlamencie nikt nie był obecny, jednakże w kołach tego stronnictwa daje się zauważyć żywe dążenie do podtrzymania nieoficjalnych stosunków politycznych z bolszewikami. Partja Pracy spodziewa się, że będzie mogła użyć hasła nawiązania normalnych stosunków z Rosją Sowiecką, jako hasła wyborczego.

**

Moskwa, 28 maja.

„Izwiestja” pisał: Przemówienie Chamberlaina w izbie gmin, wygłoszone w obronie zerwania ze związkiem sowieckim, w którym nie zostało nawet wspomniane o wtargnięciu do siedziby towarzysza „Arcos” i o rezultatach rewizji, zdradziło dążenie konserwatywistów angielskich do zerwania z ZSRR, za wszelką cenę, niezależnie od wszelkiego rodzaju konkretnych oskarżeń. Rząd angielski mógłby jednak doprowadzić do zerwania (i zerwał w rzeczywistości), nawet, jeśli by nie znaleziono żadnych dokumentów w safesach przedstawicielstwa handlowego.

Stały podatek majątkowy

Rada finansowa opowiedziała się za projektem rządowym.

Warszawa, 28 maja.

Rada finansowa na posiedzeniu w dniu 28 b. m., po wysłuchaniu komisji powołanej do rozpatrzenia projektów rządowych, dotyczących podatku majątkowego, poddała dyskusji sprawę likwidacji dotychczasowego jednorazowego podatku majątkowego i wprowadzenia stałego podatku majątkowego.

W następstwie dyskusji oświadczono się za stałym podatkiem majątkowym o zasadniczej stopnie 4 pro mille w stosunku rocznym z degresją do 3 pro mille przy majątkach wartości poniżej 15 tysięcy złotych.

Na tem samym posiedzeniu rada finansowa wyłoniła komisję do rozpatrzenia projektu ministerstwa skarbu w sprawie nowej ustawy o podatku dochodowym, opartym na systemie francuskim, t. zw. cedularnym.

Prymas Polski

mianowany kardynałem.

Rzym, 28 maja.

Na dzisiejszym tajnym konsystorzu mianowany został kardynałem prymas Polski arcybiskup poznański i gnieźnieński, Hlond. Oprócz niego mianowano kardynałem arcybiskupa z Malines.

Zakaz urządzania zebrań politycznych

w Bawarii.

Berlin, 28 maja.

Rząd bawarski zakazał odbywania wszelkich zebrań politycznych. Zakaz ten obejmuje wprowadzić także organizacje prawicowe, lecz odnosi się również do wszystkich organizacji republikańskich, nawet do związku „Znak Rzeszy”, jedynej organizacji, która dotąd naterenie Bawarii oświadczyła się za ustrojem republikańskim.

KLISZE
DOKUMENTY, WYDAWNICTWO, REKLAMA
WYKONSTWA
KLISZE GALWANÓ PIOTRKOWSKA 101

Do czego dąży Anglja?

Zerwanie z Rosją sowiecką przez Anglię nastąpiło dość niespodziewanie. Wprawdzie od początku konfliktu chińskiego stosunki znacznie się zaostriżyły, nikt jednak nie mógł przypuszczać, że dojdzie do rozłamu. Nota Chamberlaina skierowana do Moskwy w lutym bieżącego roku utrzymana była wprawdzie w tonie bardzo ostrym, jednak nie zapowiadała przejścia od słów do czynów.

Opinia angielska przyjęła całą sprawę gorąco. Konserwatyści są zadowoleni, gdyż parl. oddawna do „przecięcia wrzodu” ostrym nożem.

Liberałowie chwieją się. W ich rękach leży wielki handel i część przemysłu. Woleliby, aby rząd nie chwycił się tak ostrych i radykalnych środków, by przedewszystkiem rzecz cała była lepiej przygotowana. Ostatecznie wobec dokonanych faktów, pogodzili się z sytuacją.

W najgorszym położeniu znajduje się Labour Party. Politycznie labourzyści są przeciwnikami wszelkich rep. est. wobec Rosji. Teoretycznie widzą w niej państwo proletariackie, które musi bronić się przed zakusami państw burżuazyjnych. Nie będąc zwolennikami metod bolszewickich, a w pierwszym rzędzie teroru, robotnicy angielscy przeciwni są próbom wywarcia nacisku na Rosję. Raczej mają oni taktykę oczekiwania: wait and see — czekać i patrzeć...

Na głowy konserwatywnego gabinetu posypałyby się zapewne zarzuty niesłychane za ostatnie posunięcia w sprawie rosyjskiej, gdyby nie drobna okoliczność... Rząd posiada w swym ręku jakiegoś dokumenty, zdobyte podczas rewizji w Arcosie, a pozatem dostarczone innymi drogami przez Intelligence Service. Część dokumentów tych została opublikowana. Część pozostała w ręku ministerstwa spraw wewnętrznych... Nie wiadomo, co one właśnie zawierają... Podobno są wysoce kompromitujące dla niektórych członków Labour Party, ale nie wiadomo dla kogo. I dlatego labourzyści boją się poprostu wyskoczyć z wielką filipiką. A nuż rząd zajrzy do tekstu i skompromituje brzydko interesantów!...

Niewiadomo jeszcze pozatem, jakie dokumenty rezerwuje sobie rząd, a właściwie partja konserwatywna na przyszłe wybory. Pamiętamy wszak doskonale, jak wyzyskane były listy Zinowiewa podczas ostatniej akcji wyborczej i jak waleń przyczyniły się do wielkiego zwycięstwa obozu konserwatywnego, dzięki czemu właśnie dziś na czele Anglii stoi rząd Baldwin.

Labour jest zgnębiona. Ma związane ręce. Złożony był wprawdzie wniosek w sprawie wyrażenia votum nieufności rządowi, traktuje się go jednak nawet ze strony wnioskodawców, jako sprawę formalną, która i tak nie spowoduje żadnych poważnych rezultatów.

Z dotychczas odbytej dyskusji parlamentarnej pikantny jest jeden szczegół. Z law opozycji padło pod adresem rządu pytanie:

— Skąd rząd czerpie informacje o tajnych okólnikach i planach sowieckich, dotyczących W. Brytanji?

Odpowiedź jest niby prosta, a jednak bardzo kłopotliwa. Przecież p. Baldwin, rzucający przed chwilą gromy na szpiegostwo bolszewickie w Anglii, nie może z zimną krwią przyznać, że otrzymuje tajne dokumenty sowieckie za pośrednictwem swej własnej służby infor-

macyjnej, która przecież też nie jest niczem innym, jak zorganizowanym wywiadem?...

Wszystkim jest wiadome na całym świecie, że każde państwo uprawia szpiegostwo na własną rękę. Każdy musi wiedzieć, co się dzieje u bliźszego sąsiada, a wiadomości zdobywane są znana droga. Nawet najwięksi przyjaciele polityczni na wszelki wypadek mają „swoich ludzi” w zaprzyjaźnionym sztabie, by kiedyś w razie czego... O tem się jednak nie mówi. Jest nawet przyjętym obyczajem międzynarodowym, że w razie przychwycenia szpiega na gorącym uczynku, nie robi się z tego kwestji. Szpieg nie korzysta z żadnej ochrony „robi” na swoje własne ryzyko. Złapa-

go — idzie na długoletnie więzienie lub nawet pod szupek. Nie publikuje się nawet później na rzecz jakiego państwa szpiegował, by nie psuć „dobrych stosunków”, a mówi się poprostu o ościeniem mocarstwie...

Dlatego też gwałt, uczyniony przez rząd angielski nosi inny charakter. Kwestja musiała być postawiona zupełnie otwarcie ze względu na przygotowanie przesłanek pod gotowe ostateczne, wynikające z ogólnego planu politycznego. Pozatem chodziło o rzecz niemiejszej wagi zasadniczej: Anglja chciała się pozbyć szpiegostwa, że tak powieźć można, oficjalnego.

Rząd wychodzi z założenia, że przed stawicielstwa dyplomatyczne i handlo-

we sowieckie, trudnią się szpiegostwem, traktując je jako zadanie zupełnie równorzędne z innymi swymi funkcjami. Baldwin podkreślił, że nie wypędza od siebie agentów handlowych SSSR, natomiast nie zgadza się na nadanie im charakteru dyplomatycznego, a więc z beneficjum nietykalności i swobody ruchów, niepożądanych dla państwowości brytyjskiej.

Mogą sobie agenci handlowi Moskwy mieszkać w Londynie, ale na takich samych prawach, jak każdy inny prywatny komiwojażer, prywatnej firmy.

To jest też pogląd. Nie wiadomo natomiast, jak się nań zapatrywać będą bolszewicy... Pewno krytycznie...

Czesław Olszowski.

Historyczny lot Lindbergha.

Paryż witał tego „szaleńca” z niebywałym entuzjazmem.

Paryż, w maju 1927 r.

Wieczór. Zbliża się godzina jedenasta. Rozmowa strzępi się i wnie co chwila, choć Bóg świadkiem, tematów aktualnych nie brak, zwłaszcza w naszym, dość licznym gronie polityków, literatów i artystów — Chiny, Londyn, Salony doroczne, neoromantyzm, no i oczywiście, zawsze żywotne zagadnienia... ciężkiego żywota naszego! Nawet najnowsze plotki Montparnasse'u nabierają dziś, o dziwo! jakiegoś mdłego smaku.

Papieros też się jakoś krzywo pali — czyżby i jemu ogólne zdenerwowanie się rzuciło? A możeby jednak zatelefonować do Havasa? — Cóż, warto spróbować...

— Hallo, hallo, mademoiselle, proszę mi dać Agencję Havasa! Co panj mówi? przybył już? Napewno? O 10-ej minut 22? Pani twierdzi, że nie mam wcale pogo łączyć się z Havasem? Ah, więc to wiadomość oficjalna? I panie również się cieszą? Doskonale, merci beaucoup! O siedzeniu w mieszkaniu mowy już nie może być... Jazda na Paryż — na bulwary, na plac Opéry — trzeba koniecznie zobaczyć, posłuchać...

Nietylko ulice ale i domy Paryża nie śpią dziś, te solidne nawet mieszczerskie domy, w których oknach o 11-ej wieczorem panują zazwyczaj zupełnie już ciemności wczesnej nocy francuskiej. Bo i jakże tu uleżać spokojnie w łóżku, ki dy na trotuarach stoją sprzedawcy gazet — jeden z klasycznych wprost typów paryskich — i nieustawoila a Paris, il est arrive!

Kto? — zbyteczne byłoby się pytać.

Barykada szaleńca.

Rzucając na szyny barjery i brukowce zatamował ruch tramwajowy.

W kaftanie turlackim odwieziono go do szpitala.

Z Warszawy donoszą:

Na placu Krasniskich ukazał się wczoraj o godzinie 12 w południe obłąkany mężczyzna. Bez czapki, z włosom rozwichrzonym biegł wzdłuż skweru i wpadł w ciasną ulicę Nowiniarską.

Ku ogólnemu zdumieniu, nieznanomy zlapał barjerę magistracką, postawił ją wpoprzek toru tramwajowego, a następnie ją przerzucił kostki kamienne, przygotowane do naprawy bruku. Wkrótce na szynach powstała barykada. Ruch kolejowy uległ przerwie.

Śmiałsi przechodnie próbowali szaleńca poskromić, jednak bezskutecznie. Przyjął tak groźną postawę, iż nikt nie śmiał doń podejść w obawie przed brukowcami. Zatrzymano również tramwaje, lekając się o całość szyb i pacażerów.

W ogólnem zamieszaniu rozległ się nagle krzyk:

— Policja!

O dodatek nadzwyczajny toczą się formalne walki pomiędzy pyjamami wszelkich krajów, barw i wielkości.

Pod latarniami zbiegowiska, lakonicz na wiadomość odczytywana jest głośno, powtarzana chórem — Paryż z zapalem nie bacząc na późną godzinę, uczy się niesłychanie trudnej dla każdego Francuza rzeczy: wymawiać cudzoziemskie nazwisko Lindbergha...

Prawdziwa jednak wędrówka narodów odbywa się właściwie na wielkich bulwarach, gdzie reprezentowane są wszystkie chyba rasy, szczepy i ludy świata całego. Nie, to nie tłum gawiedzi, turystów, gogusiów, snobów, metaque'ów! To krocie, dosłownie krocie, krzyżujących, śpiewających, entuzjastycznie manifestujących Francuzów oczekują przyjazdu Lindbergha. Podobno bo wiem, ma on być przewieziony wprost z lotniska w Bourget, gdzie szczęśliwie przed chwilą wyładował, do nowego hotelu wspaniałego na Boulevard Haussmann.

Jest coś dziwnie przejmującego, wzruszającego w tej głębokiej i szczerzej radości, pozabawionej jakiegokolwiek domieszki zawiści, zazdrości, ha, żalu nawet! Naturalnie, szkoda, wielka szkoda, że Nungesser i Coli przepadli w tak wyjątkowy sposób — pauvres gars, tout de meme, ils n'ont pas eu de chance! — ale ta narodowa niemal żaloba nie umniejsza w niczem powszechnego podziwju dla odwagi Lindbergha, nie tłum ani trochę głośniejszych na jego cześć pochwał, nie osłabia gorących ku niemu sympatji ogólnych. I właśnie nie tych

kurtuazyjnych, oficjalnych, ale żywiołowych, ulicznych, rdzennie... francuskich.

Cierpliwie wyglądają go ludziska godzinami całymi i nad ranem dopiero, gdy przychodzi wiadomość, że pierwotny plan uległ zmianie i że Lindbergh zamieszkał w ambasadzie Stanów Zjednoczonych, poczynają spokojnie, bez zwykłego w takich wypadkach szemrania zawiedzonej ciekawości wracać do domów.

Natychmiast przyspieszyła go odwiedzić i złożyć powinszowania matka Nungessera, pierwszym też czynnym Lindbergha, po odespaniu dwóch bezsensownych nocy, było odwiedzenie tej staruszki.

Pocóż biedzić się nad komponowaniem fantastycznych opowiadań, skoro można przytoczyć takie fakty ścisłe autentyczne?! Ma w sobie coś istotnie bohaterckiego ten bohater dnia, który wyznaje swojemu ambasadorowi, że jedynym, przywiezionym przez niego bagażem są... listy polecające — uważał za konieczne w nie się zaopatrzyć, ponieważ nikt go przecież w Paryżu nie zna.

I nie ukrywa, że były chwile, kiedy lot stawał się tak uciążliwym, że wahał się, czy nie zawrócić z drogi. Gdyż najzupełniej niesłusznym i złośliwie nawet nie słusznym jest przydomek: „The flying fool” (latający szaleńiec), którym ochrzcił go rywale w Ameryce.

Okazuje się teraz, że nie był to junacki czyn szaleńca, lecz rozważnie obmyślany i starannie w szczegółach przygotowany lot wykwalifikowanego specjalisty, posiadającego przytem niezwykłą odwagę.

Przecież w chwili lądowania rozporządzał Lindbergh zapasem benzyny, umożliwiającym mu podróż powstrzymać jeszcze na przestrzeni niemal 1000-a kilometrów... Przecież zdecydował on ruszyć w drogę dopiero wtedy, kiedy bardzo sumiennie zebrane informacje zapewniały mu rzeczywiste maximum pomysłnych warunków atmosferycznych. Przecież złożył on już poprzednio wielokrotne dowody nietylko zdumiewającego męstwa, ale i rzadko silnych nerwów oraz kapitalnej przytomności umysłu.

Bezsprzecznie, Lindbergh stoczył niebezpieczny, śmiertelny prawie bój z żywiołami i zwyciężył. Obecnie czeka go jednak nowa, dłuższa i bodaj czy nie trudniejsza pod pewnymi względami walka. Rozpoczął się już przeciwko niemu generalny atak impresariów, pragnących zdobyć dla niego, ale i dla siebie również, fantastyczne fortuny, miliarderskich córek, marzących o sławnym mężu, reporterów, polujących na sensacyjne wywiady, a wreszcie i szarej, niezliczonej cmy snobów, zadawałniających się chociażby fotografią z własoręcznym podpisem.

Wesoły, jasny wyraz jego śmiałych oczu zdaje się dowodzić, że i z tej biedy potrafi on wyjść cało. Z. K.

SPLENDID

Dziś powtórzenie premjery!

Najnowsze arcydzieło znakomitej francuskiej
wytwórni „GAUMONT” p. t.:

OGNIA!.. (FEU!..)

Potężny dramat morski, pełen emocjonujących scen —
wstrząsająca symfonia morza i miłość genialnej reżyserji
J. de BARONCELLI'EGO

W rolach głównych:

Gloconda, ekranu o fiołkowych zrenicach:

**Dolly Davis
i Charles Vanel.**

Od godz. 1 $\frac{1}{2}$ do 3 **Ceny**
wszystkich **1 zł. i 50 gr.**
miejsc

Możliwość nawiązania rokowań

między Litwą i Polską,

Co mówi premier litewski Waldemaras?

Kowno, 28 maja (ATE). Premier Waldemaras udzielił przedstawicielom prasy wywiadu na temat polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa litewskiego. Na zapytanie o stan stosunków polsko-litewskich, Waldemaras oświadczył iż w tej dziedzinie nic nowego nie zaszło od chwili demarche państw sojusznicych w lutym r. b. Rząd litewski udzielił już odpowiedzi na notę mocarstw. Zdaniem Waldemarasa inicjatywa obecnie leży w rękach polskich. Co się tyczy wpływu zerwania stosunków sowiecko-angielskich na sytuację w państwach bałtyckich, zdaniem Waldemarasa nie należy oczekiwać żadnych nagłych zmian. Waldemaras nie wierzy aby za Anglią poszły inne mocarstwa, podobnie jak nie wierzy w możliwość zbrojnego wystąpienia. Przechodząc do skarg niemieckich w sprawie Kłajpedy skierowanych do Ligi naro-

dów Waldemaras oświadczył, iż w myśl konwencji kłajpedzkiej instytucja ta nie jest uprawniona do rozstrzygnięcia podobnych spraw gdyż należy to do kompetencji sądu rozjemczego w Hadze a nie do Ligi narodów. Zdaniem Waldemarasa skarga niemiecka skierowana do Ligi na rodów mało ma widoków powodzenia.

Przechodząc do spraw wewnętrznych państwa, Waldemaras zapewnił że rząd nie jest bynajmniej izolowany jak to się zdawać mogło. Na zapytanie dziennikarzy o nastrojach panujących wewnątrz państwa Waldemaras oświadczył iż okres spisków minął już od czasu afery Pajajusa. Nie wykryto pod tem względem nic nowego, natomiast wzrosła się działalność komunistyczna, wobec czego rząd litewski musi utrzymać w dalszym ciągu w mocy szereg przepisów, uniemożliwiających działalność komunistów.

XXIX dzień turnieju walk francuskich.

Sztekker pokonał Grüneisena (Czarną Maskę).

Ostatnie dni turnieju budzą coraz większe zainteresowanie.

W dniu wczorajszym na pierwszy ogień poszła para Wildman — Thomson. Thomson walczył ostrożnie, unikając pozycji parterowej, lecz nie mógł oprzeć się fenomenalnej sile Wildmana i uległ w 23 minucie.

Wildman zwyciężył ulubionym chwyttem „złamanie mostu”.

W drugiej parze walczyli Brylla i Prohaska. Pierwszy pomny swej po-

rażki z Prohaską, unika „podwójnego nelsona” i zupełnie niespodzianie zwyciężył przetrznięciem biodra „uchwytem ręki”.

Trzecia wreszcie walka należała do najciekawszych. Zmierzyli się dwaj doskonali technicy Sztekker i Grüneisen ex Czarna Maska. Przeważa Sztekker, lecz Grüneisen broni się pięknie. W 42 minucie błyskawicznym zastosowaniem „suplessu” zwyciężył Sztekker. Burza oklasków nagradza sukces Sztekkera.

Pierwszorzędna Stenotypistka

dla niemieckiej korespondencji poszukiwana od zaraz. Oferty zawierające wysokość żądanej wynagrodzenia oraz odpisy świadectw należy składać do administracji pod „L. F.”

PENSJONAT W PODDĘBIU

Jadwigi Goldmannowej
JUŻ CZYNNY.

Zgłoszenia na miejscu.
Informacje przez telefon 5-95

LOKAL FABRYCZNY

na parterze (ca 600 kw. mtr.)
od zaraz do wynajęcia
A. SZPILKA,
ul. 28 pl. Str. Kan. № 63
Tel. № 278.

Fotel dentystyczny pompkowy, nowy Krygiera z powodu wyjazdu natychmiast do sprzedania. Wiad. Piotrkowska № 64 w eks. Kaleckiego od 3—5 p. p.

Powrócił z Paryża dyplomowany
KRAWIEC

R. APPEL, Piotrkowska 58

I nadal przyjmuje.

Opozycja zbiera siły.

Przedstawiciele klubów antyrządowych pod przewodnictwem p. Głabińskiego odbywają ożywione narady.

Endecy pragną wprowadzić ustawę antykomunistyczną i zabronić wojskowym czynnego udziału w wyborach.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje.

Wczoraj w południe prezes związku ludowo-narodowego poseł Głabiński zwołał zebranie prezesów, na które zaprosił prezesów wszystkich klubów polskich, nie uważając jednak za stosowne zaprosić prezesa partji pracy, posła Kościalskiego, jako że klub ten współpracuje z rządem.

Z tych i z wielu innych zresztą względów nie zjawił się przywódca stronnictwa chłopskiego, uważając, że te atrybucje, które przypisuje sobie p. Głabiński, t. j. ustalenie programu prac sesji sejmowej należą właściwie do marszałka sejmu.

Na posiedzenie zjawił się przeto oprócz p. Głabińskiego poseł Stroński (Ch. D.), ks. Kaczyński (Ch. D.), Dębski i Kiernik z „Piasta”, Popiel (NPR.), Bałgiński (Wyzwolenie) i Niedziałkowski (P.P.S.).

W sprawie zwołania sesji sejmowej postanowiono czekać do środy na rezultat zapowiedzianej konferencji marszałka Rataja z marszałkiem Piłsudskim.

Prawica zgłosiła również dezyderat, aby na nadchodzącej sesji uchwalono specjalną ustawę o zwalczaniu komunizmu, a wreszcie powzięto uchwałę, któ-

ra może wywołać zdumienie opinii publicznej.

Na wiesek posła Popiela z NPR. postanowiono wprowadzić do konstytucji postanowienie, że sejm może być rozwiązany nie tylko przez prezydenta, ale i sam może się rozwiązać.

Postanowiono jednak głosować za tą propozycją na plenum sejmu tylko w tym wypadku, o ile zaraz po przeprowadzeniu tej uchwały sejm sam się rozwiąże.

Oczywiście mamy tu do czynienia z rusem czysto demagogicznym, nad którym długo zastanawiać się nie warto.

Prywatna pogawedka pod auspicjami p. Głabińskiego zakończyła się wyrażeniem pod adresem rządu pobożnego życzenia, aby w specjalnej ustawie raz na zawsze odebrano wojskowym czynne prawo wyborcze i to nie tylko do sejmu, jak przewiduje konstytucja, lecz i do ciał samorządowych o czem konstytucja nie mówi.

W tym znów wypadku mamy do czynienia z asekurowaniem się przeciw przysparzaniu wyborców listom zbliżonym do ideologii marszałka Piłsudskiego, za którymi opowiada się lwia część armji.

Przed realizację pożyczki

Finalizacja rokowań w ministerstwie skarbu.

Warszawski kor. „Republiki” (B) telefonuje:

Wczoraj wieczorem, jak już donosiliśmy, powrócił z Paryża dyrektor departamentu min. skarbu Barański, delegat rządu dla rokowań pożyczkowych. Równocześnie przyjechali do Warszawy jeden z dyrektorów banku, który wchodzi w skład konsorcjum pożyczkowego, p. Denis, oraz radca prawny konsorcjum p. Dule. W ciągu dnia dzisiejszego od rana odbywają się w ministerstwie skarbu

konferencje, w których biorą udział wymienieni dwaj przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego oraz dyrektor departamentu Barański i dyr. dep. Starzyński. Konferencje te oraz badanie i zamianowanie się z przywiezionymi przez dyr. Barańskiego projektami kontraktu pożyczkowego potrwać dziś przez cały dzień. Zakończenia tych pertraktacji spodziewać się można prawdopodobnie w najbliższych dniach. Podpisanie umowy pożyczkowej nastąpić ma w Warszawie.

Socjaliści niemieccy popierają politykę Stresemana

Berlin, 28 maja.

Na wczorajszym posiedzeniu końcowym kongresu partji socjalistycznej, który odbywał się w Kilonji, wygłosił poseł do parlamentu Breitscheid przemówienie o polityce zagranicznej socjalistów niemieckich.

Oświadczył on, że należy popierać politykę zagraniczną Stresemana, ponieważ jest pokrewna ideom socjalistycznym i zmierza do pokoju i porozumienia narodów. Mówca zaprotestował przeciwko twierdzeniu jakoby Streseman oświadczył się otwarcie na rzecz faszyzmu.

W konflikcie pomiędzy Anglią a Sowiekami istnieje niebezpieczeństwo którym zająć się powinna egzekutywa socjalistycznej międzynarodówki. Socjalna demokracja powinna zachować neutralność. Niema żadnej ceny, za którą socjaliści niemieccy byłiby skłonni wstąpić do koalicji przeciwko Sowiekom.

Oświadczył on, że Polska powinna zaniechać swej polityki górnolaskiej od znaczącej się brutalnością. Ale nawet z Polską należy szukać — mówił Breitscheid — porozumienia i odprężenia atmosfery oraz pogodzenia obustronnych interesów

LÓD

naturalny (rzeczny) do sprzedania.

Cena przystępna.

E. Margolin

Piotrkowska 114 telefon 12-3r.

UWAGA: Przyjmę mięso do przechowywania w mojej lodowni jeszcze od 2-3 częściów.

HAFTY-FILETY

Atelier Przemysłu Artystycznego

79 PIOTRKOWSKA 79

i piętro front.

Na sezon letni haftuje i maluje chustki suknie po cenach przystępnych. Wykwn na biel zna damska.

OŻENIEK.

Wdowiec izr dobrej prezencji, lat 40, samodzielnie handlujący z 4-letniem dzieckiem, pozna pannę lub wdówkę w celu ożenku, sympaty zna przez urodę nieup-sledzoną, któraby stronę materialną również mogła uwzględnić. Propozycje szczegółowe z których się skorzysta przy zbowaniu pełnej tajemnicy, zechcą Sz. P. kierować z zafianiem Poste-Restante, Łódź I dla okazy ziciela „6% Obligacji m. Łodzi, lit.C. № 22666”

Cudowna Nowość

Pałta włóczkowe

z woin. futrem ubierane
we wszystkich wielkościach

95.- 90.-

wyłączna sprzedaż na Łódź

Eleg. jedw.
pałta
110.- 125.-

Pałta ryp.
na jedwabiu
125.- 110.- 95.-

ROZNER

Łódź, Piotrkowska 100.

Wiadomości bieżące.

MAJ
29
NIEDZIELA

Dziś Teodorzi
Jutro Feliksa P. M.
Wschód słońca 3.25
Zachód o g. 19.41
Wschód ka. g. 52
Zachód o g. 18.39
Długość dnia: 15.36
Przybyło dnia: 8.12

Poborowi, baczność.

Kto ma się stawić dziś.

W dniu dzisiejszym komisje poborowe nieczynne.

Jutro przed komisję poborową Nr. 1 przy ul. Traugutta 10 winni stawić się poborowi rocznika 1906, zamieszkali w obrębie III-go komisariatu policji o nazwiskach na litery C., D., E., F.

Przed komisję poborową Nr. 2 przy ul. Zakątnej 82 winni stawić się jutro poborowi rocznika 1906 zamieszkali w obrębie IX-go komisariatu policji o nazwiskach na litery R., S., T., U., W., Z., Z.

**Tajemnica łagiewnik
nie jest jeszcze wyjaśniona.**

Głośna w swoim czasie sprawa wyrebu lasów łagiewnickich, poszła narazie w zapomnienie.

Rada miejska powołała komisję, która aferę tę miała zbadać i wyniki podać do publicznej wiadomości, narazie jednak głucho jest zupełnie o wszystkim.

Niewiadomo, czy komisja nie miała dotąd czasu zająć się tą sprawą, czy też inne jakies przyczyny stały na przeszkodzie, dość, że, jak się dowiadujemy, dotąd nie zrobiono jeszcze nic, co mogłoby wyjaśnić tę panamę leśną.

Nie chcemy być złośliwi, lecz stwierdzić musimy, że magistrat nie powinien liczyć, iż przez odwołanie tej sprawy, spowoduje zapomnienie o niej, a tem samem zniszczy jeden z atutów opozycji podczas wyborów.

**Piekarze żądają
podwyższenia ceny
chleba.**

Jak już donosiliśmy, majstrowie piekarscy w Łodzi postanowili odwołać się do magistratu z żądaniem podwyższenia ceny chleba. W dniu wczorajszym udała się do magistratu delegacja piekarzy z prośbą o zwołanie komisji do ustalenia cen pieczywa.

Wobec tego, iż magistrat narazie zwołać komisji nie chce, piekarze łódzcy zwołują na dziś ważne zebranie, na którym postanowią, by w razie niepodwyższenia ceny chleba do z. 1.60, zaprzestać wypieku pieczywa. (1).

**Przeгляд dorożek
odbędzie się na Pl. Dąbrowskiego.**

Jak się dowiadujemy, począwszy od poniedziałku, dnia 30 maja, odbędzie się przeгляд dorożek konnych, czynnych na terenie naszego miasta.

Przeгляд trwać będzie na ogół 4 dni, rozkład zaś stawiennictwa dorożek przedstawia się następująco: 30 maja stawić się winny dorożki od Nr. 1—150, w wtorek 31 maja od Nr. 151—300, w środę 1 czerwca od Nr. 301—450, w czwartek zaś 2 czerwca od Nr. 451—wzwyż. Przeгляд odbędzie się na Placu Dąbrowskiego, każda przejeżdżająca dorożka sygnowana będzie białym stemplem. (R)

Pracownia artystyczna
„MAISON LUCY”
NAWROT 8, II p. pop. of.
SZALE HAFTOWANE.
Malowane sposobem pochoiar
APASZKI
BIELIZNA WYKWINTNA
SUKNIE, JUANKI
haftowane ręcznie i maszynowo
i malowane.
Plisowanie i karbowanie



**Czyste
i łagodne,**

nawskroś perfumowane, odpowiednie nawet dla najdelikatniejszej cery, jest tylko mydło

**ELIDA
SAVON IDEAL**

Policjant zabił policjanta.

Przypadkowy strzał podczas manipulowania rewolwerem.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na posterunku policji w Chojnach zdarzył się okropny wypadek, którego ofiarą padł starszy posterunkowy, Józef Szczawiński.

Szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco:

St. posterunkowy Szczawiński wraz z posterunkowym Solarkiem zabawiali się w podwórzu domu, w którym mieści się posterunek, strzelaniem do celu. Po oddaniu kilku strzałów, rewolwer bębenny, należący do Solarka, zaczął się, wobec czego obydwaj wrócili do kancelarji.

Szczawiński zasiadł przy biurku, chcąc zaksięgować kilka pozycji w księdze, Solarek zaś stanął naprzeciwko niego i

począł czyścić broń.

W pewnej chwili, gdy kurek rewolweru był podniesiony, Solarek począł kręcić bębniem i

wtem padł strzał.

Kula odbiła się od stołu rykoszetem i ugodziła Szczawińskiego w pierś, w prawe płuco.

Szczawiński, w pierwszej chwili, nie zdając sobie sprawy z tego, co zaszło, czując tylko ból, wybiegł na korytarz, krzycząc:

„pewnie mnie zabiłeś!!!”

w tej chwili jednak stracił przytomność, oparł się więc o ścianę.

Nim ktoś zdążył do niego pobiec,

runął nieprzytomny na ziemię.

Na alarm, wszczęty przez przypadkowego zabójcę, zbiegli się posterunkowi i przywołali natychmiast felczera, mieszkającego w pobliżu. Na nieszczęście jednak, przejazd kolejowy był zamknięty, wobec czego felczera zdołał

przyjść dopiero po kilkunastu minutach. Pomoc była już spóźniona.

Szczawiński zmarł w międzyczasie z upływu krwi.

Na miejsce wypadku przybyli natychmiast komendant policji powiatowej Nowak, kierownik i brygady komisarz Lutostański, sędzia śledczy Jalcberg i prokurator Mandecki, którzy przyłączyli się do energicznego śledztwa.

Na miejscu dokonano sekcji zwłok, które przewieziono do prosektorjum miejskiego, o zajściu zaś spisano protokół.

Posterunkowy Solarek pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej za nieostrożne obchodzenie się z bronią. (1)

**Ostatnie posiedzenie
łódzkiej rady miejskiej.**

Jak się dowiadujemy, w czwartek posiedzenia rady miejskiej nie będzie. Ponieważ w najbliższych dniach nastąpi decyzja w sprawie rozwiązania rady miejskiej, możliwym jest, iż wszystkich jedno posiedzenie jeszcze odbędą dotychczasowi radni.

W dniu wczorajszym urząd wojewódzki rozwiązał znów pewną ilość rad miejskich w województwie łódzkim.

Rozwiązane zostały rady w Sieradzu, Warcie, Złoczewie, Otowie, Ozorkowie i Zagrodzie.

W ciągu najbliższego tygodnia rozpisane zostaną wybory do powstałych rad miejskich i gminnych w województwie łódzkim.

**W nowym gmachu
zasiadać będą nowi
ludzie.**

Onegdaj odbyło się posiedzenie Komisji do rozpatrzenia projektów budowy gmachu rady miejskiej na Placu Wojskości. W wyniku konkursu na najlepszą pracę uznano projekt inż. Czesława Przybylskiego z Warszawy, twórcy projektu budowy Teatru Miejskiego w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, prace wstępne nad budową gmachu rady miejskiej rozpoczyna się już w lipcu b. r. (1).

**Z założeniami rękoma
stać należy wobec wściekłego psa.**

Wobec notowanych w ostatnich czasach wypadków pokąsania przez psa wściekłego, podajemy poniżej radę jak zachować się w razie spotkania rozszalonego zwierzęcia.

Wściekły pies jest bardzo wrażliwy, nerwowy i bystry, nie boi się człowieka idzie wprost na niego, tego nie czyni obcy pies zdrowy, który stara się zawsze zejść z drogi.

Nerwy uspokaja się zawsze jak najzłomniejszym zachowaniem, to też i wobec obcego podejrzanego psa, idącego wprost na człowieka, należy się zachować jaknajspokojniej (o ile zupełnie pewna ucieczka za jaką zapórę nie jest możliwa).

Zobaczywszy podejrzanego zwierzę, należy stanąć z założeniami rękoma na piersiach (ukąszenie w rękę jest niebezpieczniejsze niż w okrytą ubraniami nogę) i pies minie człowieka nie robiąc mu krzywdy.

Wszelki ruch, chód, machanie rękoma, zwierzę drażni, to też rzuca się ono aby ugryść i pójść dalej.

OSOBISTE.

Łódzianin, p. Fred Fux, ukończył studia na wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego ze stopniem doktora medycyny.

Uchwała nie będzie zatwierdzona.

Wydział kanalizacji ma się nadal rządzić autonomicznie.

Jak wiadomo, na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej uchwalone zostały poprawki do statutu wydziału kanalizacji. Poprawki te ustalały, że do prac kanalizacyjnych można przyjmować robotników tylko za pośrednictwem związków zawodowych, oraz że komitet odpowiedzialny jest za swoją działalność przed magistratem.

Dalej idący wniosek o utworzenie specjalnego wydziału kanalizacji, względnie o podporządkowanie tego wydziału jakiemuś istniejącemu już wydziałowi na terenie magistratu został przesłany do komisji i najprawdopodobniej będzie odrzucony.

W związku z powyższymi dowiada-

jemy się, że uchwała rady miejskiej w powyższym sprawie nie będzie posiadała mocy obowiązującej i zostanie najprawdopodobniej odrzucona przez urząd wojewódzki.

Nastąpi to z tego względu, że w myśl rozporządzenia ministerstwa robót publicznych, związki zawodowe nie mogą mieć żadnego wpływu na przyjmowanie robotników do tych robót, na które rząd udziela pożyczek. Do prac tych mogą być przyjmowani robotnicy jedynie za pośrednictwem PUPP. Wobec tego wyraźnego brzmienia rozporządzenia ministerstwa, urząd wojewódzki nie będzie mógł zatwierdzić uchwały rady miejskiej. (1)



TEATR MIEJSKI

Dzisiaj dwa przedstawienia: o godz. 3.30 po cenach znizonych po raz przedostatni przed zupełnym zejściem z afisza sensacyjny „Pociąg widmo”. Wieczorem po raz 5-ty „Rajski ogród” z St. Jarkowska. Ceny znizone.

Jutro, w poniedziałek, w dalszym ciągu „Rajski ogród”. Ceny najniższe.

W czwartek ostatnie w sezonie powtórzenie „Pociągu - widma”. Ceny najniższe.

W próbach pod kierunkiem reżysera K. Tarklewicza melodramat S. Garricka „Kobieta, która zabiła”, oraz pod kierunkiem reż. W. Ryszkowskiego farsa amerykańska w 3 aktach „Potęga reklamy”.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj dwa przedstawienia „Trędowatej”: o godz. 4-ej po południu ceny znizone, wieczorem od 2 zł. do 40 gr.

PIĄTY PROGRAM TEATRU „AZAZEL”.

Dzisiaj, w niedzielę, oraz jutro, w poniedziałek, teatr „Azazel” w sali Filharmonii grać będzie nowy wielki piąty program, który został przez całą prasę i publiczność entuzjastycznie przyjęty. Program ten znajduje się na bardzo wysokim poziomie artystycznym i pod każdym względem prześcignął wszystkie dotychczasowe programy. Na szczególną uwagę zasługują następujące numery: „Golem”, „Do stu dwudziestu lat”, „Odczyt na prowincji”, „Kucharka Raca”, „Pan Mecenas”, „Sketch fryzjerski”, „Chancie i Nuchem”, „Żołnierzyki” i inne. Początek przedstawień o godz. 9.15 wieczorem.

PRÓBA CHÓRÓW TOWARZYSTWA OPEROWEGO.

Two Operowe podaje do wiadomości członków chóru, że wyznaczona na poniedziałek, dnia 30 b. m. próba chórów odbędzie się we wtorek, dnia 31 maja r. b. o godz. 8 wieczorem w lokalu Miejskiej Szkoły Pracy, Piotrkowska 115.

WYSTĘPY WIKTORJI KAWECKIEJ W „SCALI”.

Królowa operetki warszawskiej na czele własnego zespołu przyjeżdża do Łodzi na 1, 2 i 3 czerwca r. b. Odegrana zostanie ostatnia nowość „Księżniczka Cyrkówka”, operetka E. Kalmana, w której artystka, zwana popularnie „słownikiem polskim”, czarować będzie słuchaczy w roli tytułowej. Przedstawienia te należą do niewątpliwie do rzadkich ewenementów życia teatralnego, gdyż dalsza obsada ról daje gwarancję, iż „Cyrkówka” odegrana zostanie z precyzją i na właściwym poziomie.

Sensacją będą również popisy taneczne. Ballet-Girls siostr Watrasowicz, A. Olszewskiej i M. Rybaczewskiej cieszy się wszędzie niebywałym aplauzem.

Zespół 30 osób. Kapelmistrz Wiktor Sirotka. W niedzielę 5 czerwca dwa przedstawienia. Po południu po cenach znizonych „Cyrkówka”, wieczorem „Holenderka”. Bilety w kasie teatru „Scala”.

Mecz bokserski między szoferami.

Ubiegłej nocy na postoju dorozel: samochodowych przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Traugutta wynikła bójka pomiędzy szoferami.

Dwie wrogo względem siebie usposobione partie stoczyły walkę na pięści.

W rezultacie dwaj kierowcy, 29-letni Edmund Cment (Dobra 8) i 20-letni Jan Kwidys (Zamek 12) zostali dotkliwie poturbowani. Pogotowie udzieliło im pomocy.

Beczność Gracze!

LOSY do III klasy już nadszedły ciągnięcie dnia 9 i 10 czerwca r. b. ostatni termin wykupu losów 4 czerwca r. b.

Samuel Weinberg
Kantor Wymiany
58 Piotrkowska 58

Subkolektorzy:
Piotrkowska 79 — Pius,
107 — Erdman,
Nowomiejska 15 — Gurya

8-proc. pożyczka inwestycyjna może być użyta na budowę takich instytucji, które dają zyski. Najważniejszą sprawą jest — zatrudnić bezrobotnych.

Onegdaj p. wojewoda Jaszczolt wraz z dyrektorem robót publicznych inż. Stawiskim odbyli dłuższą konferencję z ministrem robót publicznych Moraczewskim w sprawie zatrudnienia bezrobotnych w Łodzi.

Na wstępie p. minister oświadczył, że obecnie musi zająć zmianą pożyczki 6-procentowej na 8-proc. banku gospodarstwa krajowego specjalnie przeznaczoną dla samorządów na roboty inwestycyjne.

P. wojewoda wyraził swą obawę, aby przy zmianie rodzaju pożyczki, przy niezadowolaniu samorządu z wyżej o-

procentowanej pożyczki nie nastąpiła przerwa w robotach publicznych, co byłoby z każdego względu niepożądane, wobec wielkiej ilości bezrobotnych w Łodzi.

W odpowiedzi p. minister oświadczył, że w każdym razie nie dopuści do jakiegokolwiek przerwy i jeśli pożyczka 8 procentowa napotka na trudności i sprzeciw to p. minister obiecuje, że nadal udzielona będzie pożyczka dotychczasowa, by przerwy w pracach nie było.

Następnie p. wojewoda Jaszczolt poruszył sprawę rozszerzenia robót publi-

cznych, ponieważ dotychczasowy ich zakres jest zbyt szczupły w stosunku do ilości bezrobotnych.

P. minister Moraczewski odpowiedział, że co się tyczy rozszerzenia zakresu robót, to samorzady muszą starać się o większe pożyczki, bo rząd im większych dać nie może.

Na czerwiec dana będzie jeszcze pożyczka 6 procentowa, a dalsze są uzależnione od tego jak samorząd łódzki odniesie się do pożyczki 8 procentowej, gdyż ministerstwo uważa, że ilość robót inwestycyjnych, jak kanalizacja, rzeźnia i inne, z których samorząd ciągnąć będzie zyski, może być użyta pożyczka 8 procentowa, która się w całości opłaci.

Rząd postara się, by pożyczka wypuszczona była al pari i różnice w kursie rząd doloży.

Z kolei p. wojewoda poruszył sprawę regulacji Warty, przy których to robotach mogłaby zatrudnić większą ilość bezrobotnych.

P. minister Moraczewski odpowiedział, że roboty te nie mogą być jeszcze podjęte, ponieważ wymagają one przedtem studjów dokładnych nad całokształtem, a nie można robót tych prowadzić odcinkami. (b)

CASINO.

Dzisiaj i dni następnych!

Dzisiaj i dni następnych!

Salonowo erotyczny dramat w 10 aktach
ilustrujący życie złotej młodzieży p. t.:

„KOBIEТЫ i HAZARD”

Zakulisowe życie największego music-hallu w Londynie „Zielony młyn”, słynnego z bogatych luksusowych wystaw i uroczych tancerek.

PONADTO

GOSCINNE WYSTĘPY

Karola Hanusza

artysty teatrów „Qui Pro Quo” „Perskie Oko”
„Nietoperz”

Lidji Morawskiej

artystki oper zagranicznych.

Luni Nestor

primabaleriny teatrów amerykańskich,
ostatnio Opery w Warszawie. — —

Od godz. 1 $\frac{1}{2}$ do 3 **Ceny wszystkich miejsc 1 zł. i 50 gr.**

Katastrofa kolejowa na dworcu w Łodzi.

Kilka wagonów potraskanych, konduktor zabity.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych pociąg, składający się z 23 wagonów naładowanych różnymi towarami zjechał z ulicy Srebrzyńskiej na dworzec kaliski, wioząc ładunek do składu znanego hurtownika łódzkiego Bendeta. Gdy pociąg dojechał do ul. Towarowej gdzie znajduje się mała górka parowóz ruszył całą siłą pary, by łatwiej podjechać do góry.

W tej chwili pierwszy wagon, który był załadowany szkłem wykołysił się. W wagonie tym znajdował się ustawiacz wagonów, konduktor Jan Sliwiński, który w chwili katastrofy wyskoczył na tor. Było jednak już za późno, wagon przewrócił się na niego, rozgniatając go na miążgę.

Porwane impetem wykołysiły się również następne wagony, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Na miejsce katastrofy wyjechały natychmiast władze śledcze z komendantem miasta inspektorem Niedzielskim, nadkomisarzem Izydoreczkiem oraz sędzią śledczym Salcebergiem na czele.

Wskutek wykołyszenia się pociągu zostały przerwane przewodniki telegraficzne, wobec czego w ciągu 2 godzin nie można było korzystać z telefonów międzymiastowych, ani wysyłać depesz na linjach: Warszawa, Łowicz, Aleksandrów, Toruń i Gdańsk. Wraz z drużynami reperacyjnymi przybyli również członkowie dyrekcji telegrafów i telefonów w Łodzi, którzy osobiście dopilnowali naprawienia linii.

O godzinie 5 popołudniu rozpoczęto oczyszczanie torów i wydobyło z pod wagonu trupa Jana Sliwińskiego.

Śledztwo w tej sprawie jeszcze trwa. (1).

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeciętlenie nerwowe, migrena, ulopokój i bezsenność, mogą być łatwo usunięte przy użyciu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Ścisłe dane naukowe potwierdzają, że woda Franciszka-Józefa w wypadkach zaparcia przy tych chorobach, daje najlepsze rezultaty. Zadać w aptekach i drogerjach.

RADIO **Hallo!!**
nasze

ODBIORNIKI
oraz
części składowe

są szczytem techniki
radkowej.

Tranquilla 1, tel. 53-71
gm. Grand-Hotelu

Co usłyszymy przez radio dzisiaj, w niedzielę 29-go maja?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

- 12.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
- 13.40 — Odczyt p. t. „Letnie żywienie trzody chlewniej” — wygłosi p. inż. W. Żebrowska.
- 14.10 — Odczyt p. t. „Zużytkowanie odpadków w gospodarstwie rolnem” — wygłosi p. Staryński F.
- 14.35 — Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” — wygłosi p. St. Mędrzecki. Komunikat meteorologiczny.
- 15.10 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Adama Dołyckiego i Lucyna Rebowska (fortepian). Utwory: Wagnera, Gużewskiego i Brahmsa.
- 17.05 — Program dla dzieci wypowie p. W. Kopczeński.
- 17.35 — Koncert popołudniowy popularny, poświęcony muzyce czeskiej. Wykonawcy: Polska kapela ludowa pod dyr. Jana Dworakowskiego i Lucyna Rebowska (fortepian). Utwory: Smetany - Daubera, Krzyżki, Dvorzaka, Jiraka i czeskie pieśni ludowe.
- 18.40 — Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński.
- 19.00 — Komunikaty PAT-a.
- 19.15 — Odczyt p. t. „Sejm w czasach Jagiellońskich” — wypowie prof. Henryk Mościcki.
- 19.40 — Odczyt p. t. „Tunis, Kasbah i Suki” — wygłosi prof. T. Radliński.
- 20.05 — Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.
- 20.30 — Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego, Irena Dubiska (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akompaniament). Utwory: Lassena, Brucha, Stankowskiego, Chopina, Zarzyckiego, Noskowskiego, Paderewskiego.
- 22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu i komunikaty prasowe.
- 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.
RZYM (fala 449 mtr.). 21.00 — Wieczór muzyki włoskiej.
WIENIEN (fala 517.2 mtr.). 20.00 — „Przy herbacie”, operetka w 3-ach aktach K. Slobody.
LIPSK (fala 365.8 mtr.). 20.15 — „Noc malowa”, opera Rimskij-Korsakowa (wyjątki).

**Dopiero za rok
mają się odbyć wybory
do kasy chorych.**

W poniedziałek wyjeżdża do Warszawy przewodniczący zarządu Kasy Chorych, p. Kałużyński, a to w celu omówienia szeregu niezmiernie ważnych spraw, jakie wyłoniły się na tle wyborów do kasy chorych w Łodzi. Jak się bowiem okazuje, istnieje poważna możliwość, iż wybory te nie odbędą się. Min. Pracy podjęło bowiem akcję w sprawie zjednoczenia w jednej ustawie wszystkich rodzajów ubezpieczeń, co doprowadzić ma do ulepszeń i poprawek w dziedzinie dotychczasowego ustawodawstwa społecznego.

Ponieważ sprawa ta ma być w najbliższym czasie załatwiona w drodze wydania dekretu Prezydenta Rzplitej — przeprowadzenie wyborów do kasy chorych w Łodzi nie byłoby aktualne, ponieważ po ogłoszeniu ustawy wybory wszystkich władz kasy musiałyby się odbyć ponownie na podstawie nowych przepisów.

W związku z tem władze nadzorcze zamierzają odroczyć wszelkie wybory do władz kas chorych do 1 czerwca 1928 roku. Wobec tego komisja wyborcza kasy chorych w Łodzi postanowiła uzyskać ściśle informacje od czynników miarodajnych, a to w celu uniknięcia prac przygotowawczych i wydatków na wybory, które miały się odbyć w Łodzi 16 października. (E)

**Na froncie bezrobocia
nastąpiła lekka poprawa**

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (Łódź, powiaty: Łódzki, Łaski, Łęczycki, Brzeziński, i Sieradzki), w dniu 28 maja 1927 r. było zarejestrowanych 31.415 w tym samej Łodzi 23.400, w Pabjanicach 2.045, Zdunskie-Woły 478, Zgierz 2.786, Tom. Maz. 2.266, Konstantynowie 198, Aleksandrowie 24, Rudzie-Pabjanickiej 218.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 21.583 w tym 2.722 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 18.861 bezrobotnych zasiłki do rąk ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi pobierało 15.879 bezrobotnych zasiłki z czego 2.019 z Funduszu Bezrobocia i 13.860 ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 2.626 w tym ustawowych 117 i do rąk 2.509.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 269 bezrobotnych, otrzymało pracę 969, wysłano do pracy 95.

Dyżury w aptekach.

Dziś, w niedzielę, 29 maja dyżurują w nocy następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 17), K. Gaertner (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (R).

MATURY.

W gimnazjum żeńskim Eugeni Krygerowej skończyły się egzaminy maturalne.

Matury otrzymały następujące uczennice: Baumgartenówna Hana, Bergerówna Małka, Błaszyńska Zofia, Flattauówna Minia, Gieszczyńska Irena, Jaworska Marja, Kedzińska Eugenia, Kedzińska Jadwiga, Palmaczanka Zofia, Perajówna Anna, Rozenblumówna Dora, Ryglówna Helena, Słiszińska Marja, Zasadzianka Anna, Ławińska Irena.

SCHICHT



Wszyscy muszą wiedzieć

iz mydło JELEŃ-SCHICHT jest nie tylko gwarantowanie czyste, ale przede wszystkim tanie dzięki swej wydajności.

W dzisiejszych ciężkich czasach nie wolno niszczyć swej drogocennej bielizny przez używanie różnych nieznanych mydeł dlatego tylko, że są tanie.

Każda gospodyni, dbała o czystość i całość bielizny, używa tylko znanego od dwóch pokoleń

MYDŁA JELEŃ-SCHICHT

Wystrzegajcie się fałszykatów
i zwracajcie uwagę na markę

JELEŃ-SCHICHT!

Im się nie spieszy...

**Magistrat nie odbiera pieniędzy,
przeznaczonych przez rząd na roboty
publiczne.**

Jak się dowiadujemy, magistrat dotychczas nie odebrał z urzędu wojewódzkiego raty 240.000 zł. na maj na roboty publiczne.

Urząd wojewódzki kilkakrotnie domagał się przedstawienia sprawozdania z robót co do ilości zatrudnionych robotników itd., jednak magistrat dotychczas danych tych nie przedłożył, co wstrzymuje wypłatę pieniędzy, które leżą w kasach bez użytkowania, podczas gdy tysiące robotników domaga się pracy.

Prócz tego urząd wojewódzki posiada 125.000 na budowę drogi do Skotników, jednak magistrat robót tych nie

rozpoczyna, planów nie wykonał i kierunek drogi nie został ustalony.

Magistratowi łódzkiemu sekunduje magistrat w Pabjanicach, który z otrzymanych zł. 120.000 złożył sprawozdanie tylko z 56.000 zł. co również spowodowało wstrzymanie raty na dalsze roboty.

Na wtorek zwołana została przez dyr. Stawiskiego konferencja z przedstawicielami magistratu celem ustalenia planu prac, a do Pabjanic urząd wojewódzki wysłał telefonogram z ostrzeżeniem i żądaniem przedłożenia natychmiast sprawozdań. (b)

Zjazd spółdzielczy w Łodzi.

Obrady trwać będą dwa dni.

W pięknie udekorowanej sali Filharmonji rozpoczął wczoraj rano swe obrady XV zjazd pełnomocników związku spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej polskiej.

Na zjazd, prócz kilkuset delegatów ze wszystkich miast Polski, przybyli przedstawiciele władz miejskich w osobach nac. Wojciechowskiego z urzędu wojewódzkiego, radę miejską reprezentowali prezes Fichna i wiceprezes Wolczyński, magistrat p. wiceprezydent Wojewódzki i nac. Rosset, kurator okręgu szkolnego Jan Owiński, starosta Rzewski, oraz przedstawiciele organizacji robotniczych i spółdzielczych.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu spółdzielczego, słowa zagajenia wypowiedział p. Siwik, który też objął przewodnictwo zjazdu.

Obecni przez powstanie z miejsc uczyli pamięć zmarłego prezesa Mielczarskiego, poczem odczytano cały szereg lepszych powitalnych od różnych organizacji polskich, niemieckich, żydowskich i ukraińskiej ze Lwowa.

Pierwszy w imieniu p. wojewody, witał zjazd i życzył mu pomyślnej pracy p. naczelnik Wojciechowski, następnie w imieniu centralnej komisji zw. zawolowych poseł Szczerkowski, z kolei prezes rady miejskiej dr. Fichna witał zjazd

w imieniu miasta i władz komunalnych, stwierdzając, że przy obecnej pracy walcząka ekonomiczna przyniesie zwycięstwo idei spółdzielczości.

Po przemówieniu starosty Rzewskiego, który witał zjazd w imieniu władz powiatowych, przystąpiono do porządku dziennego i odczytano uchwały poprzedniego zjazdu.

Dłuższy czas zajęły sprawozdania z działalności związku w roku ubiegłym a więc sprawozdanie zarządu z ogólnej działalności związku i wydz. gospodarczego, bilans, oraz sprawozdania z poszczególnych wydziałów.

Dziś, w drugim dniu zjazdu, na porządku znajdują się sprawy mniejszej wagi, poczem nastąpi zamknięcie obrad. (b)

Poszukuję POKOJU

przyzwoicie umeblowanego,
— z pościelą i usługą —
Absolutnie niekrępujące wejście.
Oferty do adm. Republiki sub. „R. T. K”

CASINO.

„Kobiety i hazard” — salowo-erotyczny dramat w 10 aktach.

Gościnne występy artystów warszawskich.

„Kobiety i hazard” — film, wyświetlany ostatnio z wielkiem powodzeniem na ekranie „Casino” zdobył rekord na całym świecie, dzięki swej sensacyjnej treści, pozbawionej banalnych tricków, lecz opartej na emocjach czysto artystycznych.

Cóż może być zresztą bardziej emocjonującego, niż kobiety i hazard? W obrazie tym reżyser skondensował wszystkie sensacyjne rekwizyty filmowe.

Pokazał więc najpierw zakulisowe życie największego „music-hallu” w Londynie „Zielony Młyn”, słynnego z bogatych, luksusowych wystaw i uroczych tancerek, tawernę apaszów „Pod białym gołębim”, zapierający dech w piersiach mecz bokserski i sensacyjne derby w Epsom pod Londynem, a wszystko to przeplatane jest ciekawą akcją, niepozbawioną tragicznych momentów.

Główne role w tym filmie powierzono czołowym gwiazdom amerykańskim. Kokieterijna i przewrotna Paulette Goddard łącznie z wiośnią Marion Nixon godnie reprezentuje pleć piękną.

Dyrekcja „Casino”, ulegając prośbom stałych bywalców, wznowiła gościnne występy najlepszych artystów warszawskich.

Na pierwszy ogień poszedł p. Karol Hanusz, który już zdołał sobie zaskarbić serca łodzianek szlagierowymi piosenkami „Ja lubię tylko grubel” i „Proszę o licznik”

Wielki temperament posiada pani Lusia Nestor, primabalerina teatrów amerykańskich ostatnio opery warszawskiej, a pani Lidja Morawska potrafi oczarować słuchaczy swym pięknym, czystym głosem. St. Z.

Nie chcą żyć!

**Cztery samobójstwa
w ciągu 1 dnia.**

Jest rzeczą stwierdzoną, że na wiosnę wzrasta liczba samobójstw.

Oto w dniu wczorajszym aż 3 osoby usiłowały rozstać się z tym światem, przyczem jeden wypadek zakończył się śmiercią.

Przy ul. Ogrodowej 26 w domu rodzinnym Poznańskiego, 50-letni Maksymilian Napieralski powiesił się na klamce we własnym mieszkaniu.

Po upływie kilku godzin żona denata wszedłszy do mieszkania i widząc wiszącego męża, weszła alarm. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć denata.

Trupa zabezpieczono na miejscu do nadejścia władz sądowo-lekarskich. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż przyczyną rozpaczy kroku był rozstrój nerwowy, na który desperat cierpiał od dłuższego czasu.

Przy ul. Radwańskiej 28 usiłowała po zbawić się życia Paulina Zalcwedel, przecinając sobie nożem kuchennym żyły u rąk. Domownicy zauważywszy rozpaczliwy czyn Zalcwedelowej, zawezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz, po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy, odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. Przyczyna rozpaczy kroku nie została dotychczas ustalona.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Głównej 9 targnął się na życie 20-letni Józef Tuniewicz, z zawodu rzeźnik.

Młodzieniec napił się większej dozy jodyny.

Lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka pozostawił go w stanie dość ciężkim na kuracji domowej.

Przyczyny zamachu samobójczego po liża dotychczas nie ustalila.

Wreszcie 4-ty wypadek miał miejsce przy ul. Brzezińskiej 116, gdzie we własnym mieszkaniu Józef Tumasiewicz napił się większej dozy nieznanego trucizny. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po przepłukaniu denatowi żołądka odwiózł go do szpitala św. Józefa. (R)

PIEGI
Iplamy wątrobiane
radukałnie uszczelnia
IESCHNITZER
krem i mydło

Wierszorzędne preparaty oparte na czysto naukowych podstawach.
Krem zł. 3.15 Mydło zł. 2.30
Dla na wia w... h i e k e t a n

Trzy lata w skrzyni

spędził dzielny kawalerzysta angielski, pod opieką uroczej pan Goberton.
Rząd brytyjski przesłał młodej parze sowitą nagrodę.

Historię poniższą czyta się jak powieść, ale to nie jest twór fantazji poetyckiej, lecz prawdziwe zdarzenie, dowodem czego służyć może fakt, że wypadkiem tym zainteresowały się władze angielskie i francuskie.

Rząd francuski i angielski, trzymając się zasady, że każdy dobry uczynek winien być nagrodzony — później lub wcześniej — uadślał obecnie, w kilka lat po zakończeniu wojny, sowitą zapłatę bohaterce tej „powieści z życia”.

Początek tej niezwykłej historii sięga czasów najokropniejszych, gdy wojna europejska stawiała pierwsze swe kroki, ślejąc zgrozę i zniszczenie.

Szczenie na wojnie jest zmienne. Niemcy, stojące wówczas u szczytu swej chwały powoli zajmowali terytorium Francji. Wojska angielskie przerzuciły się przez kanał, spiesząc na pomoc swym sprzymierzeńcom.

Jedenasty pułk huzarów angielskich poszedł pierwszy na plac boju. W czasie odwrotu doszło do ataku na białą broń.

Patrick Fowler brał również udział w walce. Rumak jego pędził jak szalony po polach, zalanych krwią i zawsze wyprzedzał inne konie. Kule wiślały nad głowami i oto jedna z nich ugodziła konia prosto w łeb.

Rumak zwalił się na ziemię i jeździec spadł z siodła.

Długo pewnie leżał Patrick Fowler na polu nierozpoznany. Gdy obudził się, wokół panowała cisza i noc zastąpiła krwawy dzień. Niedaleko miejsca, na którym leżał, ciągnął się długi las. Fowler potłuczony na całym ciele wskutek upadku, począł się czoięać w stronę lasu.

Fowler był już na tyłach armji niemieckiej i gdyby go złapano musiałby pójść do niewoli.

W gąszczu leśnym szukał ukrycia. Przez kilka godzin leżał nieruchomo. Głód i pragnienie wygnało go z kryjówek.

Wiół się powoli poprzez las i po długiej wędrówce dotarł wreszcie do jakiejś zagrody, wznoszącej się po drugiej stronie lasu.

Pani Belmont Goberton nazbyt wcześnie straciła swego męża a dziećmi los jej nie obdarzył. Z chwila gdy parobczaki zamienili kosy na szable, zamknęła się samotnie w swym opuszczonym dworku wraz ze swą wierną służącą.

Bydło uciekło z obór i stajen, stodoły były puste, o pracy nie mogło więc być mowy. Lecz w spiżarni nie brakło zapasów żywności.

Pani Goberton, która nie chciała słyszeć nawet o opuszczeniu swej zagrody, znalazła pewnego dnia przed bramą dworską zemdlonego żołnierza angielskiego.

Przywróciła go do przytomności, obandażowała mu rany i odzłapała w chłopską sukmanę, która pozostawił jeden z jej parobków.

Nagle, podczas opatrywania ran, na podwórzu rozległ się tętent kopyt konskich, słychać było głośnie rozkazy komendanta — kawalerja niemiecka przybyła do zagrody.

Gdzie ukryć angielskiego żołnierza?

W jednej z ścian sypialni była wmurowana wąska skrzynia wypełniająca całą długość ściany.

W kryjówce tej gospodyni przechowywała bieliznę, i stare pamiątki.

Tam ukrył się również Patrick Fowler. Przykrył się stosem damskich koszul i innych części garderoby.

Daleko przed nimi toczyły się zabowiem nieprzyjacieli nie miał zamiaru tak przedko opuszczać dworu i po przeszukaniu wszystkich kryjówek, rozkwa terował się w całym domku. Jeden z żołnierzy w czasie rewizji zajrzał również do kryjówek w sypialni, lecz z wiełu drzwiczek otworzył tylko jedno, nie właściwe a nie znalazłszy nikogo, za przestał dalszych poszukiwań.

Po pewnym czasie kawalerzyści nie mieccy opuścili dworek. Ale pani Goberton wiedziała, że podobne wizyty będą się zdarzały coraz częściej.

Wolny czas wykorzystano więc na poczynienie najprymitywniejszych wygód w kryjówce. Obydwie kobiety wraz z żołnierzem pracowali dniami i nocą, nie wypuszczając z rąk piły i młotka.

Podłogę zabito deskami przy pomocy specjalnej rurki gumowej umożliwiającej dostęp powietrza i światła. Starano się wszelkimi siłami ułatwić żołnierzo wi pobyt w kryjówce.

Zaledwie ukończono remont kryjówek gdy nowy oddział wojsk niemieckich zajął zagrodę.

Daleko przed nimi toczyły się zwycięskie walki, wszystkie okolice dostały się pod panowanie wroga.

Patrick Fowler spędzał dni i noce w swym ukryciu, pilnie strzeżony przez gospodynię i służącą. Oddzielony od wrogów cienką zaledwie ścianką był ich niewolnikiem, a jednak człowiekiem zupełnie wolnym.

Fowler uczył się w kryjówce francuskiego języka i czytał książki.

Czasem — w nocy — gdy nieprzyjacielscy żołnierze spali snem kamienym, Fowler wychodził ze swej kryjówek. W ciemnym pokoju siadał razem ze swymi opiekunkami i wyciągał się wygodnie na miękkiej kanapie, czego nie mógł, niestety, uczynić w swej nazbyt wąskiej i ciasnej kryjówce.

Wiosną roku 1915-go wszedł Patrick Fowler po raz pierwszy do zamurowanej skrzyni i dopiero na wiosnę 1918-go roku nieprzyjacieli opuścili zagrodę na zawsze, gdy szczęście wojenne odwróciło się od Niemców.

Trzy i pół roku siedział Patrick Fowler w oryginalnej niewoli.

Tylko kobieta mogła się zdobyć na podobny szczyt bohaterstwa i nie zdradzić się ani słówkiem przed nieprzyjacielem.

W powieści historia ta zakończyłaby się małżeństwem. Życie czasem upadabnia się do literatury. Pani Belmont Goberton została żoną Patricka Fowlera.

Przed kilku dniami jedenasty pułk kawalerji angielskiej nadesłał pani Fowler w uznaniu jej zasług mały pakiet z pieniędzmi. Rząd angielski dotychczas do tego podziękowanie.

Młoda para otoczy prawdopodobnie specjalną opieką zamurowaną skrzynię w pokoju sypialnym, która odegrała w ich życiu i obopólnym szczęściu tak wielką rolę.

A-n.

Warto być pięściarzem!

Z Nowego Jorku donoszą, że znany impresario walk pięściarskich, Rickard, ofiarował pięściarzowi Jimowi Maloneyowi 400.000 dolarów za dwa mecze z pięściarzem Starkeyem.

Jak wiadomo, obaj ci pięściarze są kandydatami do tytułu szampiona świata wagi ciężkiej, który teraz, po pokonaniu Dempseya, piastuje marynarz

Gene Tunney.

Taką samą, jak powyższą, propozycję od Rickarda ma otrzymać również Sharkey.

A więc 800.000 dolarów zapłaty dwóm pięściarzom za dwa kilka lub kilkunastu starcia!

Istotnie, warto być pięściarzem!

WILLY ANGELA CORSARI.

Trzy listy.

Plantacje tytoniu
20 kwietnia, Kotta Pinang,
Sumatra.

— „Anno, wiem, że ten list sprawi Ci wiele cierpienia. Ale będzie lepiej, jeżeli napiszę wszystko szczerze. Zawsze przecież byliśmy ze sobą szczerzy, prawda? POCO tracę tyle zbytecznych słów, muszę powiedzieć prawdę. Anno, za pół roku mładaś została moją żoną i przyjechała tutaj do mnie... Ale — to jest niemożliwe. Omyliłem się, sądząc, że kocham cię prawdziwie „pierwszą, głęboką miłością”. Poznałem tu pewną kobietę L., kocham ją. Wybacz i zapomnij o mnie!

Twój Paweł.

20 kwietnia, Kotta Pinang,
Sumatra.

— „Kochany Karolu!
Zapytałeś mnie w ostatnim liście, dlaczego od kilku miesięcy nie daję znać o sobie. Mój drogi tutaj trudno jest zdobyć się na pisanie listów, jeszcze trudniej jest je wysłać. Gdy jest mi bardzo ciężko, gdy smutek już za bardzo dawał serce — siadam i piszę. Ale potem drę listy na strzępy. Przychodził mi bowiem wówczas na myśl, że dopiero po miesiącu możesz otrzymać ten list i najwcześniej dopiero za dwa miesiące mogę otrzymać odpowiedź na moją wolantę o pomoc!

Wtedy nie mogę się powstrzymać od śmiechu. Wygląda to tak komically, tak groteskowo, jakgdyby ktoś wzywał przez telefon policję w chwili, gdy bandyci przystawili mu lufy rewolwerów do skroni.

Jeżeli piszę teraz do Ciebie to nie dlatego, żebym czekał na pomoc lub pocieszenie. Mnie już nic pomóc ani pocieszyć nie może. Piszę bez żadnego celu, żeby stworzyć sobie tylko iluzję, że ktoś słyszy w tej chwili moje skargi, ktoś bardzo blisko, który mnie rozumie i potrafi mi pomóc. Piszę dlatego, że

nie wiem jeszcze co zrobić, a właściwie — wiem doskonale!

Zerwałem z Anną. Wykreśliłem ją zupełnie z mego serca. A kocham ją tak strasznie, że sama myśl o niej wywołuje na mej twarzy uśmiech szczęścia nawet tutaj — tam najokropniejszym piekłem. Bo tu jest prawdziwe piekło.

Ne chodzi tylko o tę samotność, o wrazenie, że się jest wyrzuconym poza nawias ludzi żyjących (osiem lat trwa siad do najbliższego miasta, i co to jest za miasteczko!)

Nie, nie o to chodzi... Może byłoby mi właśnie lepiej, gdybym tu był samotny. Ale chodzi o tych ludzi, którzy tutaj są ze mną. Mój administrator to prawdziwa bestja. Innego określenia nie mogę znaleźć. To jest jakś degenerat chory umysłowo, którego jedyną przyjemnością jest bicowanie podwładnych. Kto śmiałyby mu się sprzeciwić tutaj — na tej pustyni? Krzyczy na swych współpracowników, obraża ich, obsypuje wyzwiskami, męczy w niemożliwy sposób.

Wiem, co na to odpowiesz: i ty pozwalasz sobie marnować życie przez takiego lotra?... Ale wy tego nie możecie zrozumieć. Nikt w Europie nie rozumie nigdy, jak my tutaj żyjemy. I jak my powoli spadamy coraz głębiej w przepaść!

Gdyby ktoś powiedział mi przed rokiem, że uderzę choćby raz tubylca, rozemniłabym się się głośno. A teraz... Iluże ich, jak imi. Kobiety zarówno jak i mężczyźni. Przecież mnie też gnębia, maltretują, prowokują. Tubylcy na Sumatrze składają się z niewolników z Jawy. Mają oni uparty zwyczaj przeciwstawiania się Europejczykom.

Nikt nie rozumie ich zwyczajów, ani języka. Każdy musi więc w końcu sięgnąć po grubą laske, która zawsze ma przy sobie. Złotić staje się tutaj prosto nalogiem.

I do tego piekła miałbym sprowadzić Annę-!.. Do tych ludzi, od których nie słyszy się ani jednego przyzwolnego wyrazu, którzy wyobrażają sobie przyjaźń

w ten sposób, że należy razem iść, nawzajem się wyzywać i tuc po mordzie!

Nikt nie zna tu żony, w każdym razie europejki.

Musiałbym ją przedstawić administratorowi, temu lotrowi, którego zakatrupiłbym z rozkoszą w każdej chwili.

Musiałbym ją ulokować w mieszkaniu, gdzie deszcz przecieka z sufitu do łóżka, gdzie niema mowy o najprymitywniejszych wygodach. Ona nie wytrzymałaby w tych warunkach. Gdyby nie zachorowała, zabiłaby ją tęsknota.

Tylko w filmach i powieściach spotyka miłość miłsięjszą ponad nędzę materialną. Gdybyśmy mogli być sami, byłibyśmy może... szczęśliwi. Mieliśmyby nadzieję na lepszą przyszłość... choćby po dwudziestu latach!

To może też byłby nonsens — ale, mój Boże, przecież ja ją tak strasznie kocham.

Jak strasznie za nią tęsknię, szczególnie wieczorami — gdy nie mogę już zagłuszyć swej tęsknoty pracą — by o nieczem nie myśleć, nie czuć — gdy wokół panuje głucha cisza, ta przeklesta cisza wschodu, monotonna, pusta, w której słychać tylko skowytanie i głuche wycie własnego serca.

Boję się, że pewnego wieczoru zwaruję...

Ale nie wolno mi czynić ofiary z życia Anny!

Wrócić?... I cóż wtedy będzie?... Z czem do niej przyjdę? Wiesz, jakie są stosunki w Holandji. Wiem, że ona czekałaby na mnie cierpliwie przez szereg długich lat. Byłbym wówczas odpowiedzialny za jej minioną młodość.

Nie, wolałem zrobić koniec. Jak to brzmi banalnie! Napisałem jej, że zakończyłem się tutaj w innej kobiecie. To jest najzradniejsze! Ale gdybym napisał jej prawdę — wątpię wogóle czy wy potrafiłoby sobie wyobrazić prawdę — odpisałaby mi z pewnością: „Przyjeżdżam, będziemy razem cierpieć!”

Tego nie chcę!

Pomoże jej własna ambicja. Zapomni o mnie. Będzie mógł tu zmarnieć z naszymi samolentem

Biedny Karolu! Wiem, że ten list nie sprawi ci przyjemności. Wybacz mi. Odpisz. O nowych książkach, o muzyce...

Czasami nastawiam sobie patefon, ale wówczas jest mi wiele gorzej, gdyż przypominam sobie dawne melodie, myślę o Haadze, o cafe Central, Royal... Czy tam grają jeszcze węgry?... Oni tak słicznie grali. Czasem gdy siedzę sam lub z kimkolwiek i piję wódkę, widzę jak we śnie ulice Haagi i inn więcej pić, tem wyraźniej wszystko widzę...

Gdy może spotkasz kiedy Annę, to powiedz jej... nie, nie jej nie mów!

Badź zdrow, żegnaj mi moja mała, piękna Holandjo! Gdy dostanę urlop zapieć lat... pięć lat!

Twój Paweł.

20 kwietnia, Kotta Pinang,
Sumatra.

„Najdroższa mamo!

Dziękuję ci stokrotnie za twój długi list. Jaka szkoda, że zmarł twój piesek. Proszę, jak mi się powodzi... Bardzo dobrze. Troszkę jest mi smutno, ale widok sa tu przepiękne!

Mam tu śliczne mieszkanko i kilku przyjaciół. z którymi bardzo miłe spędzam wieczory. Tu już jest bardzo gorąco, lecz przyzwyczaiłem się już do tego klimatu.

A więc nie martw się o mnie, mateczko...

Nie nowego nie zaszło.

Pytasz się czy często nastawiam natefon, który mi przysłałaś na Wielkanoc?... To jest moja największa radość!

Pozdrów wszystkich znajomych i nie martw się tylko o mnie, bardzo o to proszę, powiedz mi się tutaj wspaniale! Za dwadzieścia lat będę już administratorem i milionerem!

A gdy przyjadę na urlop, to zobaczysz, wcale mnie nie poznasz, taki jestem opakony!

Najdroższa mamo, całuję cię mocno i

soiskam niezliczoną ilość razy —

Twój Paweł.

Tłumaczył B. F.

Kącik dla pań.

Plaszcz letni.

Kobieta oszczędna, zastanawiająca się nad tem, co sobie sprawić tego roku — plaszcz czy kostium (o ile nie może sobie pozwolić na jedno i na drugie, oczywiście) — powinna zdecydować się na plaszcz.

Nie dlatego bynajmniej, żeby kostium nie był potrzebny, ale dlatego, że w naszym klimacie łatwiej jest obyć się bez niego, niż bez plaszcza, który jest wprost niezbędny.

Od zimy przechodzimy ku latu prawie bez wlosy. Lato może być równie pełne niespodzianek, jak krótkotrwała wiosna i nawet w pozornie piękny, słoneczny dzień czerwcowy nie będzie zupełnie bezpiecznie wyjść na ulicę tylko w sukience.

Modele plaszczków tegorocznych są tak piękne, że jest w czem wybierać. Ogromnie modne są plaszczki w poprzeczne zakładki cienkowane, najczęściej ściemniające się od góry ku dołowi. Przy umiarkowanym stopniowaniu ich szerokości może to nawet do pewnego stopnia poszczuplać figurę. Ładne są także plaszczki w odcieniach odblaskowych — od jasnego błękitu do ciemnego ciachru, albo beżu, dochodzący prawie do brązu, lub jasno malinowy, przechodzący w kolor malwy. Niebleski kolor zresztą opatrzył się już na wiosnę i zaryzykować sprawienie sobie nowego plaszcza w tym kolorze może ktoś, komu jest w nim wyjątkowo do twarzy.

Isny model — zupełnie gładki, ma zlekką wyrzucane plicy, a jako jedyną ozdobę kolorowe aplikacje z sukna albo różnobarwnych skórek (może być laszczurka) u dołu i na kołnierzu. Ładne są także plaszczki z jasnego sukna.

Jeśli się jedzie nad morze, to warto sprawić sobie plaszcz z białego sukna, albo wełnianego trykotu, który wygląda zawsze ładnie i elegancko, a tam tylko jedynie nie brudzi się szybko. Ale to tylko w tym wypadku. Jeśli prócz tego ma się w swoje garderobie skromny plaszcz angielski na deszcz i niepogodę.

Plaszczki te, jak zwykle z covercoatu, lub nieprzemakalnej gabardyny, są najpraktyczniejsze i zawsze mają swolsty szyk. Pewna nowością w klasycznym ich fasonie są cięte odstające kieszenie, przerywane trochę równa linie boków. Paseczki i mankiety spinają się kłami. Jest to fason nieśmiertelny, bo stworzony dla istotnej potrzeby i wygody. U. N.

WCHOLEKINAZAM
 W NIEMOJE WIKIEGO
 KAMIEŃ
 ZŁOCIOWE
 CHOROBY
 WATROBY
 ARTERYZM
 LECZY
 HNNECHOS
 ROBY NATLE
 ZŁEZ-PRZE
 MIANY-MAJ
 TERCI-WY
 KOWY W WYK. SWARZAWA TEL. 504-96

Z kroniki kryminalnej.

Wronskiej Belci, zam. przy ulicy Jankóba nr. 12 skradziono z mieszkania różnych rzeczy wartości 235 złotych.

Polakow Franciszek, zam. przy ul. Wysokiej nr. 15 przywłaszczył sobie skórę na obuwi wartości 30 złotych na szkodę Durnego Józefa, zam. przy ulicy Głównej nr. 5.

Borowski, szewc, zam. przy ulicy Szonena nr. 4 przywłaszczył sobie skórę i cholewki na obuwi, wartości 200 złotych na szkodę Merszfelda Samuela, zam. pod wyżej wskazanym adresem.

**Krwawy pojedynek
 dwunastoletnich uczniów.**

Obaj odnieśli ciężkie rany

W Gracu odbył się pojedynek dwu malców 12-letnich, Karola Schuberta i Ericka Dohme, uczniów 2-jej klasy gimnazjalnej. Powodem starcia na pistolety była „obraza honoru”, spowodowana wyrażeniem „stary osioł”, którego użył Dohme pod adresem kolegi.

Uczniacy sprzedali książki szkolne i za uzyskane pieniądze kupili dwie królicy.

Warunki pojedynku były bardzo ostre.

Odległość 15 kroków i podwójna wymiana kul.

Jako sekundanci występowali dwaj koledzy, a trzecioklasista był kierownikiem pojedynku.

Przy drugiej wymianie kul obaj malcy odnieśli rany. Erick Dohme ma prześrzelone ramię, Karolowi Schubertowi zaś kula rozszarpała policzek.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę oraz okazali tyle współczucia nad grobem Najdroższemu naszemu

B. P.

SALO FREJLICHOWI

składają z głębi zbolełego serca serdeczne „Bóg zapłać“.

Żona i córki.

**Zatarg w fabryce Barcińskiego
 nie został jeszcze zlikwidowany.**

Interwencja inspektora pracy nie dała żadnego rezultatu.

Wobec wynikłego lokautu w fabryce Barcińskiego, związki zawodowe zwróciły się do inspektoratu pracy z prośbą o wszczęcie interwencji w powyższej sprawie, tembardziej, że zarząd fabryki odmówił udzielenia robotnikom zapłaty za 2-tygodniowe wymówienie i za urlop.

Inspektorat pracy podjął się interwencji i wyznaczył konferencję na dzień wczorajszy.

Zarząd fabryki nadesłał jednak przed konferencją odpowiedź, w której podkreślił, że stanowiska swego w sprawie powyższej nie zmieni pod żadnym pozorem, wobec czego uważa za zbyteczne przysyłać swego przedstawiciela na konferencję. Konferencja odbyła się tedy tylko przy udziale robotników, przy czym ze strony związków zawodowych udział wzięli pp. Danielewicz i Plewiński.

Jako referent wystąpił p. Danielewicz, który wskazał, że firma postąpiła samowolnie i nieprawie, zamykając robotnikom bramy fabryczne. Chcąc bowiem zamknąć fabrykę, należało robotnikom dać 14-dniowe wymówienie, a wówczas robotnicy nie mogliby mieć do firmy żadnych pretensji. Wobec obecnego stanu rzeczy jednak robotnikom słusznie należy się zapłata za 2-tygodniowe wymówienie i za urlop.

W odpowiedzi inspektor Wyrzykowski oznajmił, że sprawa powyższa nie jest tak bardzo jasna i następcza szereg wątpliwości, gdyż artykuł 61 p. 4 usta-

wy o pracy w przemyśle mówi o tem, że jeśli robotnicy przez swą pracę przyczynią szkody przemysłowcowi, ten ma prawo fabrykę unieruchomić.

Na to wyjaśnił p. Danielewicz, że artykuł powyższy traktuje o psuciu towarów przez robotników, o awanturowaniu się, względnie ubliżeniu komuś z dyrekcji.

Wobec tego jednak, że nic z powyższego nie zaszło, nie można również stosować tego artykułu. W tym wypadku robotnicy są w bezwzględnej słuszności i dlatego domagać się będą z całą stanowczością, by wypłacono im należność, oraz by zarząd fabryki wydał im zaświadczenia, stwierdzające, że stracili oni pracę nie z własnej winy, a to celem otrzymywania zapomóg w funduszu bezrobocia.

Inspektor pracy skomunikował się natychmiast telefonicznie z zarządem fabryki i zapytał, jakie ostatecznie stanowisko zajmie zarząd. Odpowiedział p. Henryk Barciński, że dyrekcja gotowa jest uruchomić fabrykę w każdej chwili, jeżeli robotnicy zgłoszą się do zarządu i oświadczą, że będą pracować normalnie.

O przebiegu konferencji powiadomiono delegatów fabrycznych, którzy postanowili zwołać ogólne zebranie robotników fabryki Barcińskiego na poniedziałek na godzinę 10 rano, by ostatecznie naradzić się na wytworzoną sytuację. (1)

Rodzinie Frejllichów z powodu przedwczesnego zgonu ich nieodżałowanego męża i ojca

B. P.

Salo Frejllicha

wyrażam szczere współczucie

F. LEWIN

Demoniczna teściowa

przetarła synowej kość nosową.

Ze się działo w rodzinie Szukowskich zamieszkałych przy ulicy Spornej nr. 42. Anna Szukowska, wdowa, pałała niemiłością do 23-letniej synowej swej, Bolesławy. Wszczynała z nią ustawiczne kłótnie, przyczem młody Szukowski stawał zawsze po stronie matki. Sytuacja pogorszyła się znacznie, gdy Szukowski stracił pracę i zmuszony był zwrócić się do matki z prośbą o pomoc materialną. Od tej pory pożyłcie teściowej z synową stało się nie do zniesienia; dochodziło do tego, że wdowa morzyła nieszczęsną Bolesławę głodem, a nieraz i pobliżała dotkliwie. Syn, całkowicie od matki zależny, nie śmiał stanąć w obronie żony. W dniu wczorajszym w czasie wywołanej kłótni teściowa rzuciła się na synową z wałkiem drewnianym i uderzyła ją w rękę tak silnie, że nastąpiło pęknięcie kości. Tymże samym wałkiem przetarła synowej kość nosową. Zażewany lekarz pogotowia przewiózł Bolesławę Szukowską do szpitala. Demoniczną teściową aresztowano. (R)

Od 150 lat znana

Hauswaldt
Ha-Wa-Ka
 monogramowa przyprawowa
 w pierwotnej jakości - nabyć można znowu we wszystkich odnośnych sklepach.

Zakłady Przemysłowe
 S. z o. p.

Niezychowo, poczta Białostok.

Zbawczy spadochron.

W pobliżu lotniska francuskiego Villacoubly, zdarzył się w tych dniach nie zwykły wypadek lotniczy.

Oficer lotnictwa i jego mechanik próbowali nowego samolotu.

Nagle, porwany przez uderzenie wiatru nad doliną Bievre, samolot przechylił się tak, że lotnik wypadł z niego i runął w próżnię. Nie stracił jednak przytomności umysłu i pościągając za linkę umieszczonego na plecach spadochronu. Spadochron otworzył się natychmiast i pozwolił lotnikowi spaść powoli, bez szwanku na pole w dolinie.

Mechanik, pozostawszy w samolocie, również zachował krew zimną. Najpierw próbował pokierować samolotem, a gdy mu się to nie udało, wyskoczył z niego, mając zaś także spadochron na plecach, ocalał tak samo, jak lotnik.

Co się tyczy samolotu, to pozbawiony kierownika, dokonał kilka zwrotów fantastycznych w powietrzu, poczem runął w dół i spadł pod Villacoubly na pole, gdzie się roztrzaskał zupełnie. Na szczęście, na polu nie było nikogo.

Lekarz-dentysta

TADEUSZ BABAD

Łódź, Nawrot 1'a Tel. 25-22

KLISZE
 Drukarni, Wydawnictwo, Reklam
 WYDZIAŁ GALWANICZNY

„APOLLO“ 16 Konstantynowska 16

**Ostatnie dni
 Wielkiego**

Międzynarodowego Turnieju

WALK

zapaśniczych

Dziś, niedzielę d. 29 maja o g. 8.30 w.

walczą:

Wszystkie walki decydujące!

Sztekker — Brylla

Mistrz Polski Warszawa

Szamp. Europy Górny Śląsk

Kawan — Wildman

Mistrz świata Wiedeń

Żyd. szamp. świata

Prohaska — Thomson

Szamp. Czechosłowacji

Murzyn szamp. Wsch. Indji

Początek walk o godz. 8.30 w

Początek koncertu o godz. 8-jej.

Kasa czynna od 11 do 2-jej i od 5-jej po poł.

Spór przyjaciół.

W literaturze ekonomicznej polskiej powstała grupa autorów, których przeciwnicy nie bez słuszności nazwali apologetami Banku Polskiego. Są to osoby przeważnie z Bankiem Polskim ściślejszymi węzłami związane, z p. wiceprezesa Młynarskim na czele.

Ta szkoła „apologetów Banku Polskiego” nie raz już występowała m. in. w obronie tej taktyki, jaką nasza instytucja emisyjna stosowała w okresie tak zwanej drugiej inflacji (lata 1924 i 1925). Podobnie, jak zarzuty pod tym względem Bankowi stawiane, tak i obrona od bywała się w płaszczyźnie wymiany poglądów napoty teoretycznych.

Natomiast przedwczoraj p. prezes Karpiński, tym razem w oficjalnym swym charakterze naczelnika instytucji emisyjnej, już na forum publico ogłosił swe uwagi obroncze o taktyce Banku Polskiego. Okazją po temu było ukazanie się na półkach księgarskich pracy p. Władysława Grabskiego p. t. „Dwa lata pracy u podstaw państwowości polskiej”, w której to pracy były premjer uczynił Bankowi szereg zarzutów.

Polemika między dwoma z urzędu obrońcami złotego, ministrem skarbu i szefem banku emisyjnego, na temat „kto winien” samo przez się ma niezbyt przyjemny posmak. Zwalanie winy jednej strony na drugą nie oczyszcza ani jednej ani drugiej.

P. Karpiński brał się przedowzyskiem przed zarzutem, jakoby Bank Polski zachowywał zupełną bierność wobec zbliżającego się naówczas niebezpieczeństwa dla złotego. Replikuje, że działalność Banku Polskiego była stale podporządkowana interesom waluty, że władze Banku Polskiego już we wrześniu 1924 roku odniosły się do ministra skarbu z przedstawieniami o konieczności zastosowania restrykcji importowych i paszportowych, że te monity ze strony władz Banku Polskiego były wielokrotnie ponawiane, lecz bezskutecznie gdyż rząd zdecydował się pójść za głosem Banku dopiero w ostatniej chwili, na kilka tygodni przed spadkiem złotego kiedy już było po niewczasie.

Nie można przeczyć słuszności wywodów p. Karpińskiego o spóźnionem zastosowaniu restrykcji importowych i paszportowych. Gdy rząd skądinąd ze swej winy nie miał nic lepszego pod ręką aby bronić waluty, oczywiście powiniem był iść się najprymitywniejszych środków, jakimi są środki restrykcyjne w ruchu ludzi i towarów. Słuszniem przede to jest, że Bank Polski istotnie wcześniej się spostrzegł, aniżeli rząd.

Ale samo stawianie programu prymitywnych restrykcji ruchu towarów i ludzi jest już kapitalnym błędem. Bank Polski podobnie jak i p. Grabski nie miał zdobyć się, gdy jeszcze był po temu czas, na politykę szerszą; przeciwnie — był gorliwym przeciwnikiem wielkiego programu ratunku złotego oparte go z konieczności o pożyczkę zagraniczną. W tym zasadniczym punkcie (restrykcje — to środek doraźny) nie było nigdy niezgody między stronnikiem skarbu a sternikami banku.

Dlatego pozwalamy sobie nazwać całą polemikę, polemiką inter amicos — między przyjaciółmi.

A odświeżanie starych grzechów uważamy o tyle za celowe — że jest to zarazem przestroga na dzisiaj. A. Z.

KRYNICA-ZDRÓJ

DR. BERNARD EDELMAN

ordynuje jak zwykle
w WILLI „SIEDLIKO”.

W notesiku businessmana.

W SPRAWIE WALORYZACJI CŁE wobec bierności bilansu handlowego rząd podobno skłonniejszy jest uwzględnić postulaty przemysłowców. Podobno ministerstwo skarbu zamierza przeprowadzić ankietę ustną lub pisemną wśród zainteresowanych kół gospodarczych. Materiał w ankiecie zebrany ma być substratem dla postanowień rządowych.

BUCHALTERZE PRZYSIĘGLI mają zastąpić w spółkach akcyjnych instytucje komisji rewizyjnych. Odnośnie poprawki w projekcie ustawy o spółkach akcyjnych zostały już dokonane.

PODANIA O ZEZWOLENIA IMPORTOWE na trzeci kwartał bieżącego roku trzeba składać do 8 czerwca. Centralna komisja przywózowa nie będzie rozpoznawać późniejszych podań.

CENY JAJ utrzymują się ostatnio na niezmiernym poziomie od 170 do 180 złotych za skrzynię, zawierającą 1440 sztuk.

CŁO WYWOZOWE ma być wprowadzone przy eksporcie szczytów. Ze strony importatorów wyczekała została energiczna akcja w tej sprawie.

STATYSTYKA PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH w komisariacie rządu m. Warszawy za miesiąc kwiecień wykazała bardzo charakterystyczny fakt, iż na 1123 paszportów cenę normalną miesięczną zapłaciło tylko 91 osób. Reszta korzystała z ulg.

PROJEKT USTAWY PRZEMYSŁOWEJ wpłynął już do kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej i tak, iż podpisania jego oraz opublikowania w „Dzienniku Ustaw” spodziewać się należy lada dzień.

Łódź, 29 maja.

NA RYNKU ZBOŻOWYM wskutek ponownego pogorszenia się aury, deszczów i chłodu, zaofiarowanie zbóż znów się zmniejszyło. Ceny niezmienione.

NA RYNKU WYROBÓW GUMOWYCH wyjąwszy rynek kałoszy, ożywienie bardzo znaczne. Wielkie fabryki, jak „Kauczuk”, wytwarzająca artykuły techniczne, „Pepege” — obuwię sportowe, „Wargum” — tkaniny gumowe, pracują bardzo intensywnie. Do Polski przywozi się miesięcznie 70—80 ton surowego kauczuku. Rynek krajowy nie jest całkowicie opanowany przez własny przemysł, mimo to dość dużo eksportuje się zagranicę. Ilość protestów w tej branży nie jest wielka. Fabryki udzielają 3—5 miesięcznego kredytu wekslowego.

POLEMIKA BANKU POLSKIEGO z p. Władysławem Grabskim odbiła się głośnie echem w całej gospodarczej prasie polskiej.

17 WAGONÓW ŻELAZA wysłano w tych dniach z Polski do Rosji. Eksport żelaza do Rosji stale wzrasta.

EKSPEDYTORZY TWIERDZA, że oddawna nie było tak wielkiego rozmachu inwestycyjnego u nas, jak w chwili obecnej. Transporty maszyn i t. p., nadchodzące z zagranicy, stale wzrastają.

W WYDZIAŁACH HANDLOWYCH sądów okręgowych w Królestwie notują spadek cyfr ruchu spraw. Spadek ten w porównaniu z rokiem 1926 jest bardzo znaczny. Oczywiście wpłynęła na to poprawa koniunktury, która zwykle czyni łatwiejszem polubowne likwidowanie sporów.

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki”).

PROJEKT KREDYTU CZESKO-SŁOWACKO-NIEMIECKIEGO DLA ROSJI

Praga, 28 maja 1927.

Pomiędzy naczelnymi firmami niemieckiego i czesko-słowackiego przemysłu maszyn rolniczych zainicjowano dyskusję w sprawie zabezpieczenia 50-miljonowego kredytu dla eksportu maszyn rolniczych do Rosji. W kredytach tych mają Niemcy i Czechosłowacja uczestniczyć po połowie.

NIEMIECKIE DOSTAWY MASZYN DLA ROSJI

Moskwa, 28 maja 1927.

Wwóz i montowanie dostarczonych przez Niemcy na podstawie 300-miljonowego kredytu części maszyn i narzędzi jest w pełnym biegu. Wartość obiektów, przeznaczonych na wyekwipowanie przemysłu metalowego, wynosi 102 miliony. Większa część dostaw musi być do 1 września załatwiona.

Wielkie firmy niemieckie zachowywały początkowo dużą rezerwę, później jednakże okazały znaczną ustepliwość. W dostawach tych bierze udział 65 firm niemieckich. Posłowie włoski i austriacki złożyli ministrowi spraw zagranicznych, Mikołajowi, w dniu wczorajszym wzywanie w celu omówienia dostaw i kredytów

POTRZEBA TRUSTU CHEMICZNEGO WE FRANCJI

Paryż, 28 maja 1927.

Dyrektor generalny Societe des Produits Chimiques de St. Denis wygłosił mowę o położeniu przemysłu chemicznego we Francji, który, otoczony w całym świecie trustami i porozumieniami, ciągle jeszcze jest niezorganizowany i któremu, w przeciwieństwie do innych przemysłów, dość obce są nowe racjonalistyczne metody pracy. Z tego powodu głównym dążeniem kół zainteresowanych powinno być złączenie różnych przedsiębiorstw, aby poszczególne fabryki mogły się specjalizować, a cała produkcja mogła być według jednego planu zorganizowana. Sprawa jest tem pilniejsza, że ze strony sąsiedniego państwa grozi poważna konkurencja.

ROZSZERZENIE MIĘDZYNARODOWEGO OBROTU ŻYROWEGO NA ESTONIE

Berlin, 28 maja 1927.

Bank Rzeszy zawarł z bankiem emisyjnym Estonii, Eesti Bank, w Tallinie, umowę, na mocy której zagraniczny obrót żyrowy rozszerzony został również na Estonie. Obrót rozpocznie się 1 czerwca b. r.

Ponad śnieg bielsze

mieć może każdy ręce, używając stale kremu **FASCINATA.**

„HELENÓW” Dziś o godz. 11 m. 15 PORANEK MUZYCZNY pod dyr. TEODORA RYDERA.

O godzinie 6-ej po południu — **KONCERT POPULARNY.**

W poniedziałki, wtorki, środy i piątki — **Koncerty Jazzbandu.** W czwartki **Koncerty symfoniczne.**

SERCE JEST MOTOREM ŻYCIA!

Wielu ludzi nie wie, jak ważną jest rolę w utrzymaniu motora tego w dobrym chodzie i dbanie o jego ruch. Jeśli zechcecie pomówić o tem z waszym lekarzem, powie wam, że bardzo wiele chorób powstaje z powodu wadliwej działalności serca. Poradzi on wam również prawdopodobnie udanie się do miejscowości kuracyjnej w rodzaju Altheide, której doskonały klimat górski w połączeniu z naturalnymi źródłami kwasowęglowymi i żelaznymi, działa ożywczo i zdrowotnie na każdego cierpiącego na dolegliwości sercowe. We własnym interesie załadujcie dziś jeszcze prospektów od Zarządu Kuracyjnego (Kurverwaltung Bad Altheide, Nassau.)

SALA FILHARMONJI „Azazel”

Dziś o godz. 9 wieczorem **NOWY PROGRAM SZLAGIEROWY № 5**

Teatr „SCALA” Środa 1 czerwca 8.30 w.
Czwartek 2 „ „ „
Piątek 3 „ „ „

Występy Zrzeszenia artystów polskiej Operetki pod kierown. Józefa Winiaszkiewicza na czele Królowa Operetki Warszawskiej **Wiktorja Kawecka** odegrana zostanie ostatnia nowość **Kalman** Księżna **Cyrkówka** dalszą obsadę stanowią:

Janina Sokolowska ur. cza wodewilistka
M. Czerniawska; J. Łoszczyk; Z. Malinowski
St. Laskowski; Br. Romaniszyn; W. Szczawiński
R. Misiewicz; J. Winiaszkiewicz i t. in.
Balet-Girls Irena i Lili siostry
Watrassówny
St. Rybaczkowska, Anie a Olszowska.
W Niedziele 5-go czerwca 2 przedstawienia po poł. o godz. 4-ej po znizonych cenach.
Księżna **Cyrkówka** o godz. 8.30 wiecz. **Dziwaczka z Holandji** poególnie przedst.

Kapelmistrz: **WIKTOR SIROTA**
Bilety już do nabycia na wszystkie przedstawienie w kasie teatru „SCALA”

KRYNICA WILLA „KRUK”
Dr. Ryszard Relch
lekarz szpitali berlińskich przyjmuje w chorobach kobiecych i wewnętrznym tylko w sezonie letnim. — Terapia elektryczno-świetlna. — (Diagnoza - Elektryzacja — Lampa kwarcowa Sollux).

Dr. J. BETTER
ordynuje jak w latach ubiegłych w Krynicy willa „Kruk”

MODES MAISON NOUVELLE
Warszawa, Królewska 35
przyjechała z dużym wyborem — ostatnich modeli letnich. —
Łódź, Moniuszki 1, m. 12,
Tel. 4-84.



Jarby lakiery i przybory malarzkie
ALEKS. MILLER i S^{KA}
Łódź, Przejazd 4.

POKÓJ

elegancko umeblowany z wejściem wprost z klatki schodowej — **POSZUKIWANY.**
Oferty do administracji „Republiki” dla „E. K.”

Dr. med. Seweryn Schenkei
lekarz chorób kobiecych i wewnętrznym
wznowił ordynację zdrojową w sezonie letnim w **KRYNICY ZDROJU**
Willi „Zofia” (obok teatru)

ELEKTRON
ŁÓDZ, SIENKIEWICZA 39
TEL. 24-43
SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH PO CENACH UMIARKOWANYCH

Czy pan zna Afganistan?

Nie?—Szkoda! Ładny kraj i... sprzedać coś można!..

Rozmowa z wysłannikiem prezydenta Mościckiego do króla Afganistanu.

Kto się teraz Afganistanem zajmuje?
— No, bo rzeczywiście! — Afganistan.
— A innych zmartwień już niema?.. —
Afganistan i Polska. Zagadnienie, czy
kart?

A czy nie można czegoś ciekawego
powiedzieć o Afganistanie?

A więc Afganistan leży w Azji połuo-
bnie wschodniej...

— Ale poci tak? Już lepiej opowie to
młody urzędnik naszego ministerstwa
spraw zagranicznych hr. Józef Potocki,
który z Afganistanu temu trzy tygodnie
powrócił. Polował tam, przyglądał się
ludności i stosunkom, ba! — przyglądał
się nawet Jego Królewskiej Mości królo-
wi Afganistanu, jako że wręczał mu
przez prezydenta Mościckiego przysła-
ne, cenne, przyjacielskie dary.

— Bo żyjemy z Afganistanem dobrze i
afganowie — nic nam złego uczynić nie
chcą — może nawet coś w Polsce ku-
pią, ale... — to jeszcze nie teraz...

Wokół niebosięźnego łańcucha Hin-
du-Kusa, na płaskowyżu, na stokach gór,
dochodzących do 12 tysięcy stóp wyso-
kości — mieszka 6 milionów górali, pa-
sterzy przeważnie, częstokroć koczow-
ników, tworzących państwo — — Afga-
nistan.

Wydany od północy na wpływy ple-
mion Turkiestanu, zsovietyzowanych,
od zachodu sąsiadują z Persją, a od po-
łudnia i wschodu mają Beludżystan i
Indje angielskie — cudną prowincję Ka-
szmir.

Państwo niepodległe. Zresztą od cza-
su wojny dopiero. Teren, równy co do
obszaru terytorjum całej niemal Rzeczy
pospolitej, stanowią przed wielką wojną
rodzaj kolonii angielsko-rosyjskiej. Oba
te mocarstwa rozciągające nad Afgani-
stanem protektorat, podzieliły swe wpły-
wy mniej więcej w stosunku 60 do 40-tu
(przy przewadze wpływów rosyjskich)
i uważały nas wysokogórców i paster-
zy za naturalnych konsumentów swych
wyrobów. Ot — poprostu jeden z lic-
nych wschodnich rynków zbytu, rynek
niezbyt pojemny, ale i nie biedny, na
który w każdym razie nie należało do-
puszczać konsumentów.

Po wojnie ruch niepodległościowy o-
garnął i Afganistan.

Długimi nożami i kłopskami strzel-
bami (...może z rosyjską marką fabry-
czną...) — wywalczyło zadzierną ple-
mię góralską niepodległość od Anglii.
Powstało samodzielne królestwo z pra-
widłym królem na tronie.

— Autokratą?..

— Nie! Ma gabinet, ma ministrów.
Stara się jaknajbardziej upodobnić do
wzorów europejskich, zachodnich. Wy-
walczywszy w roku 1919-ym niepodle-
głość — stara się Afganistan utrzyma-
ć. Wykazuje też wiele tendencji do zbli-
żenia się z Europą — tendencji poprostu
antyazijskich.

Afganowie właśnie w dążeniu do zbli-
żenia się z Europą chętnie przyjmują
europejczyków, pamiętają też o Polsce,
a to właśnie dzięki Łodzi — pamiętają
świetnie bawełniane wyroby łódzkie,
jakie przychodzili do nich via Rosja
przedwojenna.

— Jak tam dojechać do tych afganów
o tak wdzięcznej pamięci?

— Okretem. Do Bombaju. Potem
przez Indje.

— Coś daleko...

— Daleko. Można ładem. Przez Ro-
sję. Turkiestan. Ale trudniej. A tak — to
zwyczajna komunikacja Anglia — Indje.
Przez Indje koleją, a od afganiskiej grani-
cy na wielbłądach...

— Na czeeeeem?..

— Tak — na wielbłądach. Bo w Afga-
nistanie wcale kolei niema. Dwie linje
kolejowe rosyjskie i dwie angielskie do-
chodzą tylko do granic Afganistanu —
jedna parę kilometrów wgląd do miasta
Kandekar — a więcej — nie!..

— Cóż takie bezkolejowe państwo?

— Teren, trudny — a zresztą — to
taki mur przegradzający Indje angielskie
od Rosji — bardzo wygodne...

— ...dla Anglii...

— hm — pewnie... Tak tedy na wiel-
błądach dojechałem do stolicy — do Ka-
bulu — potem zwiedzałem kraj, góry —
Hindu-Kusz.

Wycieczka hr. Potockiego nie była
jednak pozbawiona celów utylitarnych.
Polskie ministerstwo przemysłu i handlu
zdaje sobie sprawę z konieczności kie-
rowania polskiej wytwórczości przemy-
słowej na wschód. O ile bowiem zachód
stoi otworem dla naszych płodów rol-
nych — o tyle zamknięty zdaje się być
dla produktów przemysłowych. Potęż-
ny wyścig w dziedzinie racjonalizacji
produkcji — pozostawia przemysł polski,
mozolnie odbudowujący się i wypompo-
wany z kapitałów obrotowych nieco w
tyle.

Rynków zbytu trzeba szukać na
wschodzie, a że perfidna gra polityczna

menerów sowieckich opóźnia stałe na-
wiązanie stosunków z tym, naturalnym
odbiorcą towarów polskich — zjawia się
potrzeba sięgnięcia dalej.

Po badaniu sytuacji na Bałkanach —
przyszła kolej na Azję centralną i połuo-
dnową: Chiny, Afgan, in, Persje, Indje.

— Po szczegółowych badaniach —
mówi nam hr. Potocki — doszedłem do
przekonania, że 6-ciomilionowy naród
afganów może być wcale nie do pogar-
dzenia konsumentem bawełnianych wy-
robów polskich, które — jak wspomia-
łem — zna dobrze z przed wojny. Zło-
żyłem też raport o tem ministerstwu
przemysłu i handlu, które ze swej stro-
ny ma zainteresować Afganistanem
związki eksporterów polskich, a specja-
lnie włókienniczych.

— Dotychczas Anglia — Indje wła-
ściwie — aprowidują afganów w te wy-
roby — jednak ceny są tam sześciokrot-
nie wyższe od naszych, a to z powodu
drogiej produkcji angielskiej. Sądzę więc
że napewno można anglikom zrobić kon-
kurencję — tembardziej, że jak się prze-
konaniem, kilka firm łódzkich wywozi do
Bombaju, korzystając właśnie z możli-
wości zaofiarowania towaru po daleko
niższej cenie.

— A wełn?

— O wełnianych towarach — mowy
niema. Przedewszystkiem mają afgano-
wie wiele owiec i stad potężny prze-
mysł samodziślowy — mają też jedną
fabrykę wyrobów wełnianych, założoną
przez Anglików i — broniąc jej bytu —
całkiem po... europejsku wprowadzili
ogromne cła ochronne...

— Ale co się tyczy bawełnianych wy-
robów — bardzo radzę Łodzi zaintere-
sować się — kończy hr. Potocki.

WLAD. BEST.

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1782.

GIELDY.

GOTÓWKA.

Dolary —

CZEKI.

- Belgia 124.30
- Holandja 358.25
- Londyn 43.45 i pół
- N. York 8.93
- Paryż 35.05
- Praga 26.50
- Szwajcaria 172.15—172.10
- Wiedeń 125.95
- Włochy 48.98

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

- Dolarówka 54.75
- Poż. dolarowa 85—84.75
- Poż. kolejowa 102.90—103
- Poż. konwersyjna 66.25
- 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 62.65—62.30
- 5 proc. obl. T-wa Kred. m. Warsza-
wy zł. 71—70.50
- 4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. War-
szawy zł. 62.50
- 8 proc. listy zastawne Banku Rolne-
go 92
- 8 proc. obl. kom. Banku Gospodar-
stwa Krajowego 93

AKCJE.

- Bank Handlowy 7.50
- Bank Zj. Ziem Polskich 3.50
- Bank Polski 149—149.25—148
- Bank Zarobkowy 91
- Siła i światło 88
- Cukier 5.80—5.75
- Węgiel 111—112.75
- Cegielski 43.50
- Modrzejów 9.85—9.75
- Pocisk 3.20
- Rudzki 2.80—2.76
- Zawiercie 40—39.50
- Borkowski 3.70
- Żegluga 0.55—0.57
- Częstocice 3.45—3.40
- Wysoka 125
- Nobel 5.95—5.85
- Lilpop 32.50—33
- Ostrowieckie 80
- Rohn 1
- Starachowice 75—72.75—73.50
- Żyrardów 19
- Haberbusch 160

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 28 maja.

- Radio. Notowania końcowe.
- Nowy Jork 4.85 25/32
- Holandja 12.13 i jedna ósma
- Francja 124.01
- Włochy 88.75
- Niemcy 20.50
- Szwajcaria 25.245
- Praga 164
- Wiedeń 34.50
- Warszawa 43.50 za 1 funt szterl.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 28 maja 1927 r.

Za 100 złotych:

- Zurych 58.10
- Gdańsk 57.63—57.67
- Wyplaty na Warszawę 57.50—57.65
- Wiedeń czekei 79.22—79.50
- Londyn 43.50 za 1 funt szterl.



Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszy m kurs dolara na
łódzkim rynku walutowym wynosił w
płaceniu 8.91 i w żądaniu 8.92. Tenden-
cja słabsza wskutek przewagi zaofiaro-
wania nad popytem.

Ze względu na przypadające około
pierwszego następnego miesiąca termi-
ny płatności wekslowych daje się odczu-
wać brak złotych.

Na giełdzie obracano dolarami po kur-
sie 8.91.

Obroty najzupełniej nikłe. Akcje zain-
teresowania nie wskazują.

ZAOSTRZENIE KRZYSU WĘGLOWEGO.

Paryż, 28 maja 1927.

Trudne położenie francuskich kopalń węgla,
trwające od wielu miesięcy z powodu konku-
rencji angielskiej, zwłaszcza w prowincjach za-
opatrywanych przez porty południowego i po-
łudniowo-zachodniego wybrzeża, pogarsza się
znacznie. Ponieważ węgiel na haldach stałe
przybywa, zmniejszenie ilości dni roboczych
staje się coraz bardziej nieodzownem. Na pod-
niesione przez kopalnie żądania, aby przez na-
tychmiastowe podniesienie cła zażegnać kry-
zys, wystąpili importerzy węgla ze stanow-
czym protestem, w którym w ostrym tonie
zwracają się przeciwko wszelkiemu ogranicze-
niu swych interesów. Rząd zamierza obniżyć
koszt transportu, natomiast stawkę celną po-
zostawić bez zmiany.

Komendant Wojewódzkiej Policji Państwowej
w Łodzi przyjmie do służby w policji kilkunastu
kandydatów na posterunkowych, którzy przy-
dzieleni zostaną po zakwalifikowaniu do Komen-
dy Policji m. Łodzi względnie Komend Powia-
towych Województwa Łódzkiego.

Reflektuje się tylko na kawalerów i to tych,
którzy odbyli służbę w wojsku polskim, zdro-
wych i fizycznie odpowiednich. Pierwszeństwo
mają, przy innych koniecznych warunkach ci,
którzy posiadają wzrost 175 c. i wyżej.

Podania reflektanci składać winni do kance-
larii Komendanta Wojewódzkiego w Łodzi —
Ogrodowa Nr. 17 do dnia 1 czerwca r. b., za-
łączając niewierzytelne odpisy metryk urodze-
nia, poświadczenia obywatelstwa, ostatniego
świadczenia szkolnego (wymagane jest ukończe-
nie conajmniej szkoły powszechnej) i świade-
ctwo odbycia służby wojskowej.

Informacji udziela kancelarja Komendanta
Wojewódzkiego w Łodzi, Ogrodowa Nr. 17, po-
kój Nr. 57 (wejście II z ulicy Zachodniej — tam
gdzie mieści się Urząd pocztowy).

Nowoczesny GABINET KOSMETYCZNY
JANINY JAKUBOWSKIEJ dypl. masaż-kosm.
ul. Sienkiewicza 3/5, front i sze p.
Masaże. Usuwanie defektów cery. Ra-
dykalne zabiegi przeciw wypadaniu wło-
sów i łupieżowi. Trwałe przyciemnianie
brwi. Faradyzacja. Maski. Elektrotra-
paja. Sollux. Godz. przyjęć 10 r.—8 w.
Masaż wraz z zabiegami 4 zł.
Abonament 3 zł.

LETNIE ZABAWKI

lalki, gry, Ping-pong po cenach najniższych
poteca „URANIA” wł. H. LENG. Zielona 15
Nadeszły najnowsze pocztówki filmowe.

Ogłoszenie.

Komendant Wojewódzki Policji Państwowej
podaje do wiadomości, że w dniu 31 maja r. b.
o godz. 10 odbędzie się przy ul. Zeromskiego 88
publiczna sprzedaż wybrakowanych koni w li-
czbie około 30.

Konie wystawione na sprzedaż można
obejrzeć na miejscu dnia 30 maja oraz
w dniu przetargu od godziny 8 do 10.

OGŁOSZENIE.

V Urząd Skarbowy Podatków i Oplat Skar-
bowych w Łodzi, podaje niniejszem do ogólnej
wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków
skarbowych odbędzie się w myśl § 33 Dz. Min.
Sk. z dn. 30 maja 1926 r. Nr. 15 publiczne licyta-
cje celem sprzedaży ruchomości u niżej wymie-
nionych dłużników w dniu 8 czerwca 1927 roku
o godz. 10 rano, a 4 p. p.

1. CHIGRIN i IZRAELIT, Piotrkowska 38, zaległość 465 zł., towary, szacunek 600 zł.
2. JAKUBOWICZ SZYMON, Piotrkowska 42, zaległość 2.580 zł., towary, szacunek 450 zł.
3. KULAGOWSKI i S-KA, Przejazd 40/44, zaległość 3.198 zł., likiery, szacunek 2.355 zł.
4. MAJERCZY i FRYDMAN, Piotrkowska 58, zaległość 772, towary, szacunek 375 zł.
4. RUBINSTEIN I. M. Piotrkowska 18, zaległość 808 zł., towary, szacunek 30 zł.
6. ŚWIETARSKI i WILENBERG, Narutowi-
cza 11, zaległość 39.391 zł., ruchomości i
przedza, szacunek 1.865 zł.
7. WEISS SZMUL CHASKIEL, Pomorska 17, zaległość 4.379 zł., chustki wigonjowe, szacunek 210 zł.

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu
sprzedaży u wymienionych dłużników na miej-
scu licytacji.

KIEROWNIK URZEDU:
(—) W. Sobieraj.

Majster-Manipulant
w branży zgrzebnej (Stiechigan)
z długoletnią praktyką chciałby
zmienić posadę. — Oferty sub-
-Majster-Manipulant

za 30 zł.

w ciągu jednego
miesiąca nauczam
panowie kroju
i szycia. Nauczam
także bielźniarstwa
Al. i-go Maja 41
m. 17.

„VIS” Nadszedł transport

OBUWIA

Damskiego
Męskiego
Dzieciennego

światowej marki

„F.L. Popper” (wyłączna sprzedaż)

Wytworne! Eleganckie! Modne! Trwałe!

Modeli nie wystawiamy, gdyż takowe zostają pseudonie podrabiane.

Pończochy i Skarpetki
najprzedniejszego gatunku! w najbogatszym wyborze!

Piotrkowska 63
Telefon 41-23



PIANINA

używane i nowe rozmaite zagranicznych firm, w bardzo dogodnych warunkach sprzedaje firma:

„LYRA”

wł. E. Weibach,
Piotrkowska 82, w podw.
Telefon 49 61.

ZAKOPANE

PENSJONAT „HALKA”

Willa kompletnie remontowana. Wprowadzono urządzenia. Pokoje słoneczne. Willa skautowa. Światło elektryczne. Kuchnia zdrowa i smaczna. Ceny przystępne. Adres: Zakopane, ul. Zamojskiego, willa „Halka”, D-rowskiej Marii Markus Statterowej. Bliższe informacje w Łodzi. Telef. 21-23 od godz. 3-7 wiecz.

NA RATY

fazetka damska garderoba oraz roboty szycia w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG
Cegielniana 36,
Lewa oficyna, II-gie piętro.

Warszawski Magazyn OBUWIA

J. NAGLERA,
Piotrkowska 109,

połącza NA SEZON WIOSENNY bogaty wybór najnowszych MODELI ze skór zagranicznych.

Meble

duży wybór po cenach najniższych i na najdogodniejszych warunkach

połącza **Flakowicz i Reich**
Piotrkowska 166 w podwórzu
Za gotówkę Na raty Sprzedaż mebli.

!! Ważne dla Pań !!

Tylko za 2.50 wykupiam i przebijam kapelusze damskie podług ostatniej Paryskiej mody, zaś za 7 zł. nowe kapelusze filcowe, jedwabne, słomkowe (uwaga) Eleganckie ręcznie malowane (inne kapelusze). Polecam się iaskawej panią **TOLA**, Adr. Zawadzka 23 Iwna oficyna 2 wejście parter.

Fabryka Luster J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.

połącza po cenach najniższych: Lustra, brema tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.

Mebel pojedyncze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów

Sprzedaz na raty i za gotówkę

Institut de Beauté

de Mme Naufeld diplômée de l'Ecole Française d'Orthopédie et Massage à l'Académie de Paris

Specjalne higieniczno-estetyczne masażu twarzy. Odmładzanie cery. Wzmocnienie i porost włosów. Radykalne leczenie zmarszczek węgrowskich, piegów, brodawek i krostowatych cery według metody prof. Jaquet. Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą. Godz. przyjęcia od 3-7 Wschodnia 57, front II piętro, w Lecznicy na Wólcie Piotrkowska 157, Tel 49-00, od godz 11 do 1 po południu.

Dr. med. Ignacy Margolis
Choroby oczu
przeprowadził się na
Aleje Kościuszki 13
przyjmuje od 12-2 i od 7-8

Dr. med. Wiktor ZIEGE
Akuszerka i chor. kobiece
przyjmuje od 9-10 i od 3-6.
Cegielniana № 19, telef. 45-31.

MEBLE

pojedyncze oraz kompletne urządzenia poleca najtaniej i najdogodniej tylko

I. M. TERKELTAUB
12 Narutowicza 12
w podwórzu tel. 34-18

PEDICURE

S. Łódzki

b. asystent zakładu „Mr. Eleman, Chiropract” w Londynie, pielęgnuje nogi wycina bezboleśnie odciski i zatwar adziatą skórę, usuwa wrastające paz NER. (n. Masaż nóg, Traugutta (Król incog 5 mieszk. 10, 4593

Poszukuje

OD ZARAZ
słonecznego mieszkania
(4 pokoje, pomieszczenie dla służącej) z wygodami.
Oferty składać u dozorcy, Al. Kościuszki 85.

KSIĄŻKI

lepszej treści w językach polskim rosyjskim i niemieckim, bel-tystyle, en cyklopedje, dzieła klasyczne i szkolne kupuje **Leon Tuwim**, Piotrkowska 17, II podwórze, prawa oficyna I wejście m. 35



Do malowania elewacji domów, najlepszą jest

Farba Mineralna „SILEX”

odporna na działania atmosferyczne

ALBALIN

farba olejna i lakierowa do malowania okien, drzwi i podłóg twardo i szybko wysychająca, długotrwała.

Pierwszorzędne lakiery angielskie do samochodów i nowozwojów poleca **Wytwórnia farb, lakierów i pokostu**

KOSEL i S-ka w Łodzi

SKŁAD GŁÓWNY
ul. Przejazd 8, Telefon 11-21,
FILJA
ul. Piotrkowska 98, Telefon 15-62.

Korespondent

w językach francuskim, angielskim, niemieckim i polskim poszukuje posady Pierwszorzędne referencje. Oferty pod „Korespondent F.A.-N.” do adm.

Młody człowiek wykształcony

poszukuje kondycji na lato

Specjalność języki francuski, angielski i niemiecki. Pierwszorzędne referencje. Oferty do admin. pod „Ausland” 29

DYWANY I MEBLE

stołowy sypialni i salon
okazyjnie do sprzedania.
Narutowicza № 11, m. 7.

Zginał weksel

na zł. 50 płatny dnia 12 czerwca, wysł. L. Szaladziński, Piotrkowska № 30, zyt. Bicia Zeideman
Zwrócić za wynag. dniem do M. Zentkowskiej, Zielona 46, weksel unieważnia się

Spólnika

z współpracą poszukuje z kapitałem
1000 — 2000 dolarów

czynny fabryki wyrobów dzianych i serw sub „Zaraz” do adm. Republiki



IAN TSARUMAKIS
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWA № 7

Na sezon letni polecam w wielkim wyborze:

PANTOFLE gumowe krajowe i zagraniczne od 4.50 do 3 zł
BOKROCHODY, SANDAŁKI wiosennego wyrobu, kolorowe, w różnych gatunkach;
GABRY do samochodów, powozów i motocykli oraz
SKÓRKI jelekowe.
poleca
I. TSARUMAKIS
Piotrkowska 7

Kapelusze Męskie

KRAJOWE I ZAGRANICZNE
Najnowszych Fasonów i kolorów znanych firm „Höckel”, „Fischer”, „Frentel”, „Bosco”, i inni
MAGAZYN KAPELUSZY
Hajman Turobner
PIOTRKOWSKA 82, front.
Ceny reklamowe.

Okazja!!!

Sprzedam salonik mahoniowy na sprężynach pokrycie gobella jedwabne, składający się z 6 krzesel, 2 fotele jednej kanapki i stolik. Obejrzeć: Wschodnia 38, front 2 p. m. 7, od godz. 11-3 i od 4-8 wiecz.

Dr. med. RAPAPORT
ul. Prez. Narutowicza 25
Dzielnia
telefon 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1-2 pop. i od 4-7



Wszelki BÓL GŁOWY
USUWA NIEZŁADNIE PROSIEK O DŁUGYM DZIAŁANIU „SOWA”
WYKONANIE I PRACA
W ŁODZI

Fortepian

krótki salonowy rmy Schroeder mało używany w dobrym stanie do sprzedania. Oferty sub. „Fortepian” do administracji.

LAUREATKA

moskiewskiego konserwatorium, wznowiła lekcje gry fortepianowej 10-12 i 3-5 pp. Wschodnia 72, m. 19.

Dr. med. Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skór i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

NIEBYWAŁA OKAZJA

Dom o kilku mieszkanicach ze staniem, remiza, szopami na dachy się doskonale na skład przy ul. Kopernika 18 do wynajęcia. Ewentualnie do sprzedania. Reflektenci mogą się zgłosić do składu farb **A. MILLERIS-ka** Przejazd 4.

Reparacje gramofonów i patefonów

po cenach bardzo niskich. Szybko i solidnie uskutecznia „Parlodance” Piotrkowska 51, w podwórzu. Własny warsztat.

Przyjmujemy OSNOWY

do krochmalenia. Wiadomość: ul. Żeromskiego 107 29 5 27

Dr. med. W. Eychner
Choroby kobiece i akuszerka.
Zgierska 11
tel. 34-72.
Przyjmuje w leczn. Piotrk. 294 od 12-2 w domu od 6-8 w

A jednak najtaniej

w wielkim wyborze nabyć można pończochy, skarpetki tylko Zawadzka 9 m. 13.

Krynica

Pens. Wygodskiej w najbliż. okol. o bok „Arku Zdrojowego” 5 m. od now. 12, Kuchnia domowa pierwszorzędna Ceny b. przystępne. Wiad. Halpern, Kulińskiego 61, telef. 11-64 lub na miej. seu willa „Katarzyna” 29

„START”

(Piotrkowska 73) poszukuje modeli do aktu (mężczyźni, kobiety i dzieci) Zgłoszeń w: poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 8-ej do 10-iej wiecz.

KROJU

nowoczesnego szycia modelowania teoretycznie i praktycznie (na materiałach) wyczuwa grunownie zatwie dzo na przez Minister. Oświaty pierwszorzędna szkoła mistrzyni Państwowej Akademii Wsławskiej, autorki obszernego dzieła „Metoda kroju” odznaczona najwyższą nagrodą „Grand-Prix” złotymi medałami i dyplomami honorowymi na wystawach światowych w Paryżu, Rostowie, Rzymie, Marsylii. Kończącym patenty cełowe. Kurs wykacyjny za opłatą zniżoną. Najmłodniejsze formy od 50 groszy. Przy szkole pierwszorzędna pracownia ubiorów damskich Piotrkowska 86, front

Na raty tanio!

TYLKO w firmie „KREDYT” Nawrot 15 I-e p. Kupuje się Towary wełniane, bawełniane, obuwie, frakki, kawy, koldry, bielizną damską i męską na raty tak tanio jak za gotówkę. Kredyt Nawrot 15. (róg S enkw.) I p

Poszukuję

posady BONY do dziecka lub PANNY do towarzysza do starszej osoby. Mogę wychować. Oferty sub „OPIEKA” w adm. Republiki

Do wynajęcia 2 POKOJE 2 frontowe skromnie umeblowane Andrzeja № 43 m. 13.

Meble

stołowy, sypialni, gabinet do sprzedania. Wiadomość Wólczańska Nr. 37 III lub dozorcy.

A jednak najtaniej! nabyć można pończochy i skarpetki w wielkim wyborze Zawadzka 9 m. 13

Buchalterka z 10 letnią praktyką, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje posady. Wymagania skromne. Wiadom. Wenberg ul. Lipowa 27.

Do wynajęcia pokój

frontowy z balkonem. Piotrkowska 87, m. 8

Lekarz - dentysta **F. Horowicz** przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2-7 wiecz.

Pokój

umeblowany w centrum miasta z wszelkimi wygodami dla kawalera lub małżeństwa. Piotrkowska 112 mieszk. 5.



**TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
„EUROPA”**

SP. AKC.

w WARSZAWIE, ul. Królewska № 18 (dom własny)
zawiera ubezpieczenia na życie i renty z badaniem i bez badania lekarskiego. Konkurencyjne taryfy, najkorzystniejsze warunki, największe dywidendy.

DYWIDENDA ZA ROK 1926 STANOWI 20%
pierwszorzędna reasekuracja.

Zdolni agenci poszukiwani.

Jeneralna Reprezentacja na Województwo Łódzkie:
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 18, tel. 9-53.

Tel. Narutowicza 45. 60-02

„MAGAZYN MEBLI”

Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najsłabszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnyh, stołowych, gab. netów, salonów, kuchni, meble klubowe biurowe, żyrandole, ampie, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

ZARZĄD.

Tel. 60-02

MEBLE

SYPIALNIE, JADALNIE, GABINETY — KLUBOWE, paniećkie, kuchenne oraz pojedyncze poleca po cenach przystępnych na warunkach dogodnych.

— W. TYRKELTAUB, 5 Zawadzka 5, w podwórzu.

8-10 kl. Gimnazjum Żeńskie
(z przedszkolem dla chłopców i dziewcząt)
Adeli Koziolkiewicz - Skrzypkowskiej

Wólczańska 123

(w nowym lokalu z ogrodem. W dni pogodne lekcje w ogrodzie) przyjmuje zapisy do wszystkich klas w godzinach szkolnych Dzieci urzędników i nauczycieli korzystają z opłat ulgowych. Czesno w klasach niższych zniżone. Egzamin wstępne systemem lekcyjnym w terminie drugim odbędą się 17 i 18 czerwca o godzinie 10-ej rano

DYREKCJA.

Nowo utworzony PENSJONAT

— „ZDROWIE” w Nowym-Portcie — pod Tomaszowem.

Miejscowość sucha, leśnista, plaża nad Pilicą. Kąpiele słoneczne. Kuchnia wyborowa.

Ceny przystępne. Blizszych informacji na miejscu St. Tomaszów, Nowy-Port (Bocian 45)

lub u Anny Mikulickiej, Piotrkowska 89 od 4—7 pp.

HULANKI

WILLA JESKIEGO (st. Andrzejów)

PENSJONAT dla dzieci i młodzieży
dr.owej BRISK-ADOLFANGOWEJ i RAJI LAPISÓWNY,

zostaje otwarty 1 czerwca r. b. Miejsowość sucha i leśnista. Pokoje studniczne. Troskliwa opieka zapewniona. Lekarz na miejscu. Frezbiarka. Na zadanie pomocy w nauce. Blizszych informacji udziela Dr.owa Adelfangowa Narutowicza 42, Tel. 31-41 od 2—4 po poł od 1-go czerwca wiadomość na miejscu

Zakład zegarmistrzowski

Jan Chmiel

Piotrkowska 100.

Przyjmuje w zespole reperacje precyzyjnych zegarów oraz zegarów wieżowych, elektrycznych kontroinych, fabrycznych i t. p. Szybkie, solidne wyk. nanie reperacji. Gwarancja! P. S. Przyjmuje się również wszelkie roboty jubilerskie. — Wszelką dzięterję i zegary na raty.



Na sezon letni!

**Jedwabie
Welny
Bawelny**

w wielkim wyborze poleca:

Bruno Rosenberg

ŁÓDŹ,
Piotrkowska 103. Telef. 8-46.

Na dogodnych warunkach.

**Wyrób haftów artystycznych
maszynowych i ręcznych**

P. N. GOLDKRANC, PIOTRKOWSKA 59.

Hafty, korale malowanie farbami trwałymi, szury, Pilsowanie — drobne (francuskie).

**Spółeczne Polskie Gimnazjum Męskie
w Łodzi, Pomorska 105.**

Zapisy do wszystkich klas od podwstępnej B do VII włącznie przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godziny 10—1 po poł.



Zagodne namaszczający, niezawierający tłuszczu i rozpuszczający się całkowicie w wodzie **KREM SIMON'a** przenika skórę, nie zostawiając żadnych śladów i utrzymując tak niezbędne dla higieny odporność i elastyczność naskórka. Codzienne stosowanie Kremu Simon'a na skórę wilgotną, po umyciu, nadaje cerze białosć, wydelikacając znakomicie skórę. Po zastosowaniu wysuszyć i przypudrować.

W sprzedaży wszędzie.

CREME, POUCE & SAVON SIMON, PARIS.

ZAWIADAMIAMY

p. p odbiorców drożdży, że w dniu 30 maja r. b. nastąpi uruchomienie

fabryki drożdży prasowanych p. f. „MAZOWSZE” sp. z o. o.
Warszawa, ALEJA 3 MAJA 25 Tel. 58-31.

Adr. telegr. „MAZOWSZE”, WARSZAWA. Konto czekowe P.K.O. 15004. Ceny niższe o 10 proc. od rynkowych. Reprezentant na Łódź i Województwo Łódzkie **LUDWIK GLIK, ŁÓDŹ**, ul. Piotrkowska 98. — Telefon 21-38. —

Pensjonat w Adelmówku

pod kierunkiem Korowej

będzie otwarty 1 czerwca. Pokoje kompletne urządzone w pięknym ogrodzie obok lasu. Przyjmuje się pensjonarzy również i na krótszy czas. Kuchnia jak zwykle wykwnna; na żądanie dietetyczna. Dla rodzin następnia, Plac tenisowy i krotielowy pianino, łaźnia i telefon. Dojazd tramwajem z Bałuckiego rynku trwa 20 minut. Tramwaje do Adelmówka od 6 rano do 1-ej w nocy. Wiadomość na miejscu.

PANOWIE!

Kto chce mieć dobry a tani kapelusz, winien się zwrócić do Pracowni Kapeluszy

B. LESLAU

Nowomiejska 3 (Wschodnia 13) w podwórzu, sklep Nr. 10.

Okazicielowi niniejszego ogłoszenia udzielam przy każdym kupnie 10 proc. rabatu.

Dr. Garliński
rozpoczął przyjęcia w 1-ej lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 17

DR. H. Wołkowiski

Zachodnia № 57, (Cegielniana 19)

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. — Przyjmuje od godz. 4—6, Dni Pań od godz. 4—6 oddzielna poczekalnia tel. 18-64

Dr. med. S. NEUMARK

Montuski 6

Choroby, skórne i weneryczne. Leczenie prom Roentgena. Przyjmuje od 11—1 i od 7—8. Panie od 3—4 i od 5—7 wiecz.

Dr. med. A. BANASZ

UROLOG

przeprowadził się na Wólczańska № 23 tel. 39-88 przyjmuje od 7—8 wieczór

Dr. med. J. Bette

Chor. wewnętrzne i dzieci Piotrkowska 6, Telefon 44-95. Przyjmuje od 8—9 od 4—6 po poł

Doktor W. Zagubowski

Choroby skórne weneryczne moczopłciowe Gdańska 42.

Przyjmuje: od 8 do 10^{1/2} r. od 2—2.45 pp. i od 8-9 wiecz.

Dr. med. LAJCHTER

Konstantyowska 9

Tel. 49-66

Stomatolog

Chor. szczęk, dziąsła, podniebienia, zębodołów i t. p.

Od 1^{1/2}—5 i 6—9 wiadomości 11—2.

Dr. Zeligsonowa

ordynuje przez lato w Ciechocinku dom Wolmaga obok parku.

Dr. Michał Asz

Choroby wewnątrz i dzieci, Cegielniana 9,

Telefon 59 18. Przyjmuje od 9—10 i od 4—5 po poł.

Doktor H. Weisshoff

choroby wewnętrzne i dzieci — Zawadzka 23, front, 1 piętro. Przyjmuje od 3 30—5 po poł.

Dr. med. M. GLAZER

ul. Zielona № 6

Telefon 45-49

Chor. skórne i weneryczne.

Przyjm od 8—9^{1/2}, 12—2 i od 7—8 w.

Dr. W. Łaski

Ordynuje od 1-go czerwca w Ciechocinku

Kupuję Brylanty, Biżuterię i Kwity lombardowe pełną wartość płacę

J. FIJAŁKO

KREDYTU
Sumienna i solidna obsługa Klienteli

udzielam przy kupnie obrączek, zegarków i wsz. biżuterji.

7
Piotrkowska

RADIO oraz części na dogodnych warunkach

A. FUCHS Aparaty od 50 zł.

Piotrkowski 27 Telefon 52-01

UBIORY 160
ul. Piotrkowska

męskie - damskie i dziecięce na każdy gust, każdą figurę i na każdą kieszeń

Ostatniej mody

z pierwszorzędnym materia-
łom i solidnym wykończeniu

Palta Męskie	130	110-45
Turnowery	130	115
Garnitury mar.	170-100	65
Spodnie	45-28	14.50
Damskie palta garb.	85	72
ripsowe	125	98
Suknie z wełn. popeliny	26	22
1-a ripsu jedw.	38	32
krepnowe		15
kretonowe		8.50

Szmechel i Rozner 160.
PIOTRKOWSKA №

Gaz w Kuchni
to wygodna, czystość, higiena.

Kuchenie gazowe najnowszymi typów poleca
SKLEP GAZOWY MIEJSKIEJ
ul. Piotrkowska № 40.

Warunki k. dogodnie
Spłaty
w ratach miesięcznych

Fabryka Fartuchów i Bielizny F. SCHILLER

Łódź, Gdańska (Długa) 66 tel. 31-05
POLECA szereg nadzwyczaj dobrych i cennych fartuchów i bielizny podług najnow. modeli. Jednocześnie zawiadamiam, iż w moim przedsiębiorstwie posiadamy także zagraniczne fabrykaty pierwszorządnych jakości.

FABRYKA MEBLI TRZCIŃCOWYCH I BAMBUSOWYCH
ORAZ
WYROBÓW ROSZTYKOWYCH I ROSZY DLA FABRYK
RUDOLF GALL właśc. **ST. NOWAK**
Łódź, ul. Nawrot 4. Telefon 36-71.

Poleca na sezon letni po cenach zmniejszonych garnitury, od zwykłych do najwykwintniejszych żardynery do kwiatów, biurka i p., garnitunki lalkowe, wózki oraz wszelkie galanterje w zakresie koszykarstwa wchodząca pantofle z rajki kąpielowe.
Specjalność: kosze dla fabryk i praca tac.

Wózki sportowe na gumach z budkami od **Zł. 50**

Łózka metalowe i polowe - **Materace** - **Łodownie** - **Umywalki** marmurowe



w najbogatszym wyborze na najdogodniejszych warunkach poleca najstarsza w Łodzi fabryka mebli żelaznych.

J. B. Wołkowyski Sienkiewicza 315 telefon 37-70.
Naturowca 11 Firma istnieje od 1896 roku

UWAGA: Wypożyczamy łózka na letnie mieszkania.

Ważne dla Pań!



W dniu wczorajszym został otworzony **pierwszorządny zakład fryzjerski dla pań i panów przy ul. Piotrkowskiej 4**, który prowadzony jest przez pierwszorządne siły fachowe z udziałem byłych pracowników firmy „**JOZEF I STANISŁAW**”

pp. **ZOFJI I JANA**.

Wykwintny manicure. Masaże elektryczne. Farbowanie włosów na wszystkie kolory (L'oreal-henné). — Wykonujemy się wszelkie roboty, wchodzące w zakres tryzjerstwa.

Z poważaniem **Jan Dudziak**.



Zawsze pięknie!!

wygląda główka po wyjście z **Pierwszorządnego zakładu fryzjerskiego**

A. HOŁODYŃIĄKA

PIOTRKOWSKA 27, TEL. 38 09

FARROWANIE WŁOSÓW L'oreale Henné we wszystkich kolorach przez specjalistów. —

Gimnazjum Żeńskie Józefa Aba
w Łodzi, Zielona 8, telefon 22-12.

Examinny wstępny do klas A—VI wł. rozpoczęły się.

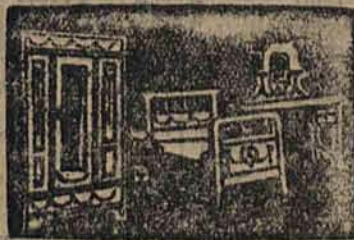
Dalsze zapisy uczenie przyjmuje Sekretariat gimnazjum w godz. 9—1 p. p. **Dyrektor (—) J. AB.**

Chcesz Kupić MEBLE

wytworne, trwałe, na najdogodniejszych warunkach

Wstęp do firmy

Markowicz i Nasielski Piotrkowska 6



Pierwszorządny Salon Damski i Męski

W ŁODZI, przy ul. KONSTANTYNOWSKIEJ № 12

p. f.: **Bronisław i Henryk** (b. pracow. f. Hołodyniak)

Farbowanie oryginalną L'oreal Henné we wszystkich kolorach. — Wykwintny manicure. **Ceny przystępne** **Obsługa solidna**

NOUVEAUTÉS

OBECNIE

Piotrkowska 76

poleca nadal najnowsze dodatki do sukien jak:

TIULE

KORONKI

PASMANTERJE

CREPE DE CHINE

G. ORGETIY

GALANTERJA

Ceny przystępne!

Y L K O

9 Piotrkowska **9**
I p. fr., tel. 47-09

J. NASIELSKI

POLECA:

WIELKI WYBÓR

MEBLE

Po cenach konkurencyjnych

Na najdogodniejszych warunkach

Uwaga: Zadnej filii nie posiadamy



UPARTY BÓL GŁOWY

niemożliwa praca umysłowa, wywołuje bezsenność i ogólną apatię, jednym słowem, jest czynnikiem, wywołującym wyczerpanie nerwowe. Tylko

OVOMALTINE

skoncentrowana odżywka, utworzona z zasadniczych elementów odżywczych, jak jaja, ślód i kakao, może zapobiedz grożącemu niebezpieczeństwu, doprowadzając do równowagi system nerwowy.

W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych.

Dr. A. WANDER, Tow. Akc. BERN (Szwajcaria)

Próbę na żądanie wysyła gratis przedst. na Polskę

L. FAVRE, WARSZAWA Rymska 16

POLECAM

GALANTERJE

oraz wszelkie dodatki do haftu, bielizny i krawiectwa damskiego po cenach

BARDZO PRZYSTĘPNYCH

SZTUCZNE KWIATY

f. „**MARYLA**”

Piotrkowska 39, front. I piętro.

Operator Odcisków

uczeń profesora Wernera usuwa bezboleśnie odciski i zatwardniała skórę w ciągu kilkunastu minut. Ceny przystępne. Zamówienia przyjmuje **HERFUMERJA „Celina”** Piotrkowska 200 i Zawadzka 12 skład apteczny.

Pensjonat JANUSZEWSKA — Góra

(10 minut drogi od stacji kolej. Opoczno) już czynny. Pensjonat otoczony jest suchymi sosnowymi lasami. Wykwintne odżywianie. Rytuałna kuchnia.

Ceny niskie!!

Informacji udziela właścicielka od 4—7 u p. Herszkowicza, Moniuszki 11 m. 15.



BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanęceniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z Gór Harcu D-ra LAUERA sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz osuwają obstrukcje.

Zioła z Gór Harcu D-ra LAUERA usuwają z organizmu zbędne nieżytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z Gór Harcu D-ra LAUERA usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena 1/2 pudełka zł. 1,50, podwójne pudełko zł. 2,50

Sprzedż w aptekach i składach aptecznych

Napisz do mnie!

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, napisz do mnie psychografologa Szyllera-Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt”, Wiedza Tajemna. Nadeśli charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, otrzywasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia, jak również odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie licz się z tym, co ludzie źli i głupi mówią i piszą o mnie, odyż ludzie ci nigdy osobście mnie nie znali i nie korzystali z moich rad, lecz weź pod uwagę posiadane przezemnie protokoły i odezwy Towarzystw Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Ilustr. Republiki” analizę wysyłamy zamiast zł. 5.— tylko za 2 zł. Osobście przyjmuję od godz. 12—2 i 3—7 wiecz. Adresuj do mnie Warszawa, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt”, ul. Piękna 25. Zesyl pisma „Świt”, Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawej treści książek, wysylam gratis, na przesyłkę załączaj znaczek pocztowy.



Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załaczyć do listu.

Lecznica

Lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny

„SANITAS”

Cegielniana 29 tel. 44-51

„Salvator”

PLASTER

NISZCZY BRODAWKI ZGRUBIENIA SKÓRY

ODCISKI

Ładać wężadki! WYDOR I ZAGŁĘBIENIA DŁUGA WŁOSOCHY

REFORMACKIE pigułki Zakonnik

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają hemoroidy, oczyszczają krew i przy skłonności rachi do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie 1 do 2 pigulek na noc.

Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Karczewski, Tuzyń ki, Warszawa Trzebicka 4.—Znać w aptekach i w składach „ZAKONNIKEM” 20-38

NAJTANSZE ZRODŁO

perfum, mydeł, wody kolońskiej, pudru, kremów do twarzy, różnych past do zębów—najlepszych firm zagranicznych

TYŁKO W KONKURENCYJNEJ PERFUMERJI S. BUCHWAJCA

Piotrkowska 22 — Telefon 31-43.

SPRZEDANO WIĘCEJ NIŻ DWA MILIONY sztuków.

MŁODOŚĆ i PIĘKNOŚĆ nadaje KAŻDEJ TWARZY **KOBIECEJ krem CAZIMI METAMORFOSA**

USUWA RADYKALNIE PIEGI, WĄGRY, ZMARSZCZKI, OGORZAŁOŚĆ I INNE DEFEKTY CERY.

Jedyny specjalny (od 1863 r. egzystujący), Zakład

Kefiru Leczniczego K. SIGALINY

nagrodzony 34 najwyższymi nagrodami (ostania na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)

Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja.

Również firmy K. Sigaliny KEPIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterylizowana

Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.

Na żądanie dostawa do domu.

ul. Narutowicza (Dzielna) 6, Tel. Nr. 4640.

Dr. med BRAUN

Południowa № 23 tel. 40-26

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa)

Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5—8 w.

Dr. med. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów

Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45.

Przyjmuje od 8-11 i 6-8. Dla pań od dzielna poczekalnia od 5-6

Dr. med. Lubicz powrócił

Cegielniana 43 Tel. 41-32.

Choroby skórne w obojętne mocznikiem Leczenie sztucznym słońcem wyznawem

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.

Dr. med. L. Prybulski

Zawadzka № 1, Telefon Nr. 25-38

Choroby skórne i włosów. weneryczne i mocznikiem (leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniarz Röntgena)

Przym. od 9-2 5-7 Dla pań od 4— Oddzielna poczekalnia.

FABRYKA MEBLI TRZCINIOWYCH I BAMBUSOWYCH

ORAZ WYROBÓW KOSZYKOWYCH I KOSZY DLA FABRYK

RUDOLF GALL właśc. ST. NOWAK

Łódź. ul. Nawrot 4 Telefon 36-71.

Poleca na sezon letni po cenach znijonych garnitury, od zwykłych do najwykwintniejszych żardynery do kwiatów, biurka i t.p., garnitunki lalkową, wózki oraz wszelka galanterję w zakresie koszykarstwa wchodząca pantofle z rafi kapielowe.

Specjalność: kosze dla fabryk i oprawa tac.

REUMATYZM ARTRETYZM-ISCHIAS-PODAGRE

NAWET W STADJUM ZASTARZAŁEM LECZA SKUTECZNIE

„Ekstralit” DO KAPIELI LECZNICZY

DEFUZOLIT DO NACIERANIA CIAŁA

OZONOLIT DO KOMPRESÓW ROZCIĄGACZY

SPÓSOB UŻYCIA ZAŁĄCZONY PRZY FLAKONACH

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH

OPATENTOWANE W POLSCE, ZARĘCZYSTWANE I ZATWIERDZONE PRZEZ MINISTERSTWO ZDROWIA PUBLICZNEGO.

WYROB. FIRM. ENKRALIT, LPAJERSKIEGO ŁÓDŹ

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

przy ul. Piotrkowskiej 17. (drgie podwójne) przy Zachodniej 52, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłolecznicy Roentgenoterapia. Na świetlanie (lampa kwarcowa).

Przyjmują choroby i we wszystkich specjalizacjach, nastep. lekarze

Dr. ALTENBERGER	Dr. MIŁODROWSKI
Dr. ARTYFIKIEWICZ	Dr. NOWICKI
Dr. CZAPLICKI	Dr. OLSZEWSKI
Dr. DUTKIEWICZ	Dr. SKIBINSKI
Dr. GAJEWICZ	Dr. SKUSIEWICZ
Dr. GARLINSKI	Dr. STAWOWCZYK
Dr. ŁUGOWSKI	Dr. STARZYNSKI
Dr. MAJEWSKI	Dr. ZAŁESKI
Dr. MARX	Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MICHALSKI	Dr. ZIEGLER ED (Jr)

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt

Tylko Górny Rynek, — Rzgowska 2

MÓJ SKŁAD MEBLI

TYŁKO NA GÓRNYM RYNKU

— ul. RZGOWSKA 2 jest obecnie —

Najtańsze Źródło Mebli

F. Nasielski, Tel 43-08 — 2 Rzgowska 2.

Oguletnia gwarancja. Ceny minimalne Długoterminowe kredyty

FABRYKA MASZYN BACH i WINTER

Limbach w Saksonii

dostarcza, jako długoletnią specjalność—

Specjalne maszyny do szycia i szycia (Ketten, wyrobów dzianych i pończosznicych, a w szczególności Cylinder, maszyny Overlock, Interlock, Maszyny do szycia regularne, łącznikowe podwójne, do zeszywania według własnych wypróbowanych patentów dla wyrobów właznych pończosznicych, trykotaż, rękawiczek i t. d.

Największa wydajność, Najlepszy ścieg.

Nieograniczony czas pracy. Najlepsze warunki.

PRZEDSTAWICIELE NA POLSKĘ:

Leon Friedman i S-Ka

Łódź, 6-go Sierpnia 3 (Benedykta) Tel. 609.

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej

Dr. med. P. MARKOWICZ

Piotrkowska 124. Godz. przyjęć od 3—7 pp. w niedz. i święta od 11 do 2 pp.

Choroby skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Masaże. Elektroterapia.

Dr. A. Grosplik

choroby skórne i weneryczne

Instytut Röntgeno Lecznicy i światło-leczniczy.

Lampa kwarcowa

Aleja Kościuski 27

Telefon 51-78

Przyjmuje od 4 do 7

Dr. med. L. PIKIELNY

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 4—7.

NAWROT 8

Telefon 19-90.

Dr. med. Sommer

ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16.

chor. skórne dróg mocz. weneryczne i kobiece.

Przym. od 9—12 i 6—8, panie 5—6

Dr. med. Niewiażski

choroby skórne i weneryczne

naświetlania lampą kwarcową

Przym. od 5—8

Sienkiewicza 34.

Dr. med. J. PIK

Wólczańska 57.

Telefon 23-77.

PARTER

Chor. nerwowe i wewnętrzne, Psychoterapia.

Przym. 12—1 i 4—7

Dr. H. Szumacher

choroby skórne weneryczne.

Przyjmuje od 5 do 7 1/2 po poł.

W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.

6-go Sierpnia 1.

Tel. 48-64.

Dr. med. F. Skusiewicz

Andrzeja 11.

Telefon 37-43.

Choroby skórne i weneryczne.

godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół Panie od 5 do 6 wtecz

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej

Dr. med. P. MARKOWICZ

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramw. pabjanickich)

przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szezępienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Żęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

KLINIKA

Położniczo-Ginekologiczna

S. DRUEBINA

6-go Sierpnia 15-17, tel. 53-10

I i II klasa.

Lekarz-dentysta J. Haberfeld

Andrzeja 2. Gabinet czynny

Paski Biodrowe

guma kombinowane, najnowsze fasony zastosowane do dzisiejszych wymagań mody, płócienne, jedwabne, zamkowe, polecia

Pierwszorzędna Pracownia Gorsetów „Marta”

Łódź, Piotrkowska 109, front 2 piętro

KURSY KOSMETYKI PRAKTYCZNEJ

D-ra Marji Lewinsonowej.

Zapisy: Cegielniana 6 m 3.

Kurs trzymiesięczny.

Po ukończeniu kursów wydale się świadectwo. — Zapisy codziennie

Plomby Stalowo-Blaszane !!!

do zabezpieczenia przesyłek pocztowych i koleyjnych, do markowania sztuk sukna, oraz do adjustowania różnego rodzaju opakowań, wykonane z materiału polylakierowanego, lakierowanego i tombakowego, w różnym wiekościach z każdym żądaniem w piśmie firmowym. Blaski szpuntowe do antyków polecia Fabryka Wyrob. Metalowyck

M. KURLA Synowie w Sokolu (Małopolska)

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuję do reperacji.

Ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio — bo w prywatnym mieszk.

Nie mam żadnego programu!

Piszę, aby dać wyraz tym zjawiskom, które się we mnie rodzą!
Tak określił swe „credo“ artystyczne znakomity dramaturg, Pirandello.

W jednym z ostatnich wywiadów dziennikarskich przeprowadzonych ze znakomitym dramaturgiem włoskim, Pirandello czytamy:

— Przed wojną twórczość moja wyrażała się w powieści i noweli. Obecnie czuję, że jest to zupełnie nie wystarczająca i wewnętrzny jakiś imperatyw pcha mnie w kierunku teatru. Pisanie jest moją potrzebą duchową, mogę powiedzieć nawet, że jest ono moim właściwym duchem. Żyję aby pisać, albo jeżeli się komu podoba, piszę, aby żyć. Dusza musi leżeć żyć pragnie, nadawać sobie ustawicznie formę. Dusze istotnie żyjące mają potrzebę tworzenia przy każdej okazji. Ale każda twórczość skoro jest skończona, przygniata nas ciężarem swej formy, tak, iż musimy się od niej wyzwolić, aby żyć dalej. W tem rozdzieleniu tkwi tragedia życiowa każdego twórczego człowieka.

— To znów pańska filozofia, mistrzu!

— Nie jestem filozofem, ale artystą. W pracy mej niema żadnego programu, żadnej teorii, żadnego logicznego związku. Piszę, aby dać wyraz tym zjawiskom, które się we mnie rodzą.

— Mówią o panu, mistrzu, że wprowadza pan na scenę postacie nienormalne?

— To jest błędem. Nigdy nie widzimy ludzi normalnych. Każdy z nas zawiera w sobie cały świat, tworzy ten świat kształtuje go na swój sposób. Życie jest tylko próbą tworzenia, które nie może być skończone, bo przeszkadzają temu okoliczności. Dopiero w teatrze, który potrafił życiu dać nowy wyraz, znajduje-

my syntezę wyższego życia, będącego celem samo w sobie. Zacząłem pisać gdy miałem 18 lat; naturalnie pisałem wiersze... Później stworzyłem 7 powieści i liczne nowele, które obecnie ukazują się w nowym wydaniu w 24 tomach. Razem forma powieściowa trzymała mnie przez 3 lat. Później przeszedłem do teatru. W ciągu ostatnich lat napisałem 35 dzieł dramatycznych.

— Gdzież pan znajduje tyle czasu?

— Piszę bardzo szybko i lekko. W ośmizłowym gabinecie, w hotelu, w wagonie sypialnym, a nawet na scenie podczas przedstawienia... Wiele czasu poświęcam mojemu zespołowi teatralnemu, który każdą moją sztukę próbuje przeciętnie 8 razy. Unikam zbyt wielu prób, aby nie przygniatać inteligencji i naturalności aktorów, nie pozwolić im mówić mechanicznie. Mam zamiar wyjechać w najbliższym czasie do Ameryki najpierw grać w państwach łacińskich aż do Hawanny

i Meksyka, a w drodze powrotnej wstąpić do Ameryki północnej.

— A cóż pan myśli o kryzysie w społecznym teatrze?

— Niema żadnego kryzysu. Żyję na świecie 59 lat i ciągle słyszę, że mówi się o kryzysie teatralnym. Dla mnie sprawa jest prosta: publiczność przychodzi do teatru, jeżeli podoba się jej sztuka. Moje przedstawienia ludowe są zawsze wyprzedane. Zdarza się niekiedy, że publiczność nie rozumie sztuki, a wtedy jest to istotnie smutne. Czas jednak jest najlepszym sędzią.

Pirandello mówi jeszcze wiele o teatrze rosyjskim, który zna doskonale od Gogola do Andrejewa. Mówi o Bernardzie Shaw, o Sternhajmie, o Jules Romain i t. zw. humorystach, którzy widzą w każdej rzeczy dwa sprzeczne znaczenia.

— Ci żyją właściwie dwa razy. Powstaje jednak poważne pytanie czy dwa razy są szczęśliwi?... P. P.

Dlaczego w Ameryce jest dobrze?

Olbrymi rynek zbytu, doskonała organizacja pracy.

Świeżo powróciła z Ameryki specjalna angielska delegacja, wysłana przez rząd brytyjski w celu zapoznania się z panującymi w Stanach Zjednoczonych stosunkami, przedewszystkiem gospodarczymi i socjalnymi.

Przed opracowaniem szczegółowego swego sprawozdania delegacja złożyła rodzaj memorandum, streszczającego w ogólnych zarysach wrażenia, które wyniosła ze swych badań. Wyjmuje z nich kilka momentów najbardziej charakterystycznych.

Otóż przedewszystkiem delegacja stwierdziła, że wyższość amerykańskiego przemysłu leży zgoła nie w jakimś specjalnym uzdolnieniu tamtejszego robotnika, lecz w stosowaniu tam metod i pewnych specyficznych warunkach lokalnych. Te ostatnie polegają głównie na faktu, że Stany — w przeciwieństwie do Europy — nie są podzielone na szereg drobnych terytoriów, odgrodzonych jedne od drugich kordonami celnymi. Ameryka przeciwnie tworzy jeden olbrzymi rynek zupełnie wolny od wszelkich skrupowań, a tak ogromny, że właściwie nie mażę przeważenia, któreby było zależne od eksportu zagranicę: wystarcza mu najzupełniej jego rynek krajowy... cprawda wielkości całego kontynentu europejskiego.

Powyższa okoliczność pozwoliła rozwinąć i zastosować wszystkie możliwości maszynizmu do najdalej idących granic. Pozwoliła dalej na bardzo wyraźne rozgraniczenie roli właściciela przedsiębiorstwa od roli jego kierownika, przyczem zawód tego ostatniego oparty został na przesłankach już czysto naukowych i głęboko przemysłowych.

Co się tyczy stosunków między kapitałem i pracą nie jest on o wiele lepszy, niż w Europie. Konflikty między tymi dwoma pierwiastkami bywają również częste, lecz niepomijnie bardziej ostre, niż u nas. Rozgrywają się atoli zgoła w innej płaszczyźnie, a to dzięki zasadniczej różnicy, która istnieje tam między robotnikiem wykwalifikowanym a niewykwalifikowanym.

Ci ostatni są nieomal wcale nie zorganizowani. Organizacje robotnicze istnieją właściwie jedynie tylko dla pierwszych i noszą zupełnie inny charakter niż europejskie: nie stawiają sobie za cel przeprowadzenie jakiegoś programu socjalnego, lecz służą jedynie za narzędzie, zapomocą którego wykwalifikowani robotnicy przynęcają się na coraz to lepsze i rentowniejsze stanowiska.

To też „trade - unionizm“ w angielskim tego słowa pojęciu nie istnieje i wszelkie próby dające do jego wytworzenia, rozbijają się o powszechną przeciwność niemu niechęć.

Natomiast klasa robotnicza jest wyraźnie podzielona na dwie grupy: pierwszą — wykwalifikowanych robotników, których dobrobyt opiera się właśnie na faktu niskich zarobków drugiej grupy — zwykłych „robociarzy“ niezawodowych.

Ten stan rzeczy wynika z faktu, że zdolny, pracowity, robotnik ma zawsze szanse wybicia się i zdobycia uprzywilejowanego stanowiska: dąży do tego wszelkimi siłami, nie oglądając się na słabszych i mniej zdolnych, którzy w tyle pozostają. Robotnik amerykański stawia wszystko na jedną kartę: uda się mu, lub nie uda. Jeśli się uda, będzie miał wysokie zarobki i własne auto w perspektywie. Jeśli mu się nie uda, to znowu próbuje. Lecz nigdy nie zakłada rak.

I w tem, między innymi, leży sekret całego tego rozpadu gospodarczego, z którego Stany są tak dumne.

Historie, jakich mało...

Nowy karabin.

Pisma berlińskie donoszą o interesującym wynalazku, dokonanym przez inżyniera niemieckiego, Hermanna Plietha, który zdołał skonstruować „młoczący“ karabin automatyczny, strzelający przy pomocy zgęszczonego powietrza. Dzięki ulepszeniom, wprowadzonym przez owego inżyniera do znanego już, nawlasem mówiąc, systemu, możliwe jest wypuszczenie 25-lu pocisków przy jednorazowym nalożeniu broń.

W czasie prób, poczynionych w obecności oficerów Reichswehry, kule nowego karabinu przebiły dwumilimetrowe blachy stalowe z odległości dwóch kilometrów. Konstrukcja i szczegóły techniczne wynalazku trzymane są oczywiście w najściślejszej tajemnicy, ponieważ sztab niemiecki, wobec dodatniego wyniku doświadczeń, zamierza wyzyskać tę broń w celach wojskowych.

Polityczna głuchota.

Rząd francuski wydelegował p. Edwarda Herriota, ministra oświaty, jako swojego oficjalnego reprezentanta na uroczystości Beethovenskie do Wiednia. Były premier był bardzo rozmowny, udzielał chętnie wywiadów, lecz unikał starannie tematów politycznych. Jeden z niedyskretnych dziennikarzy wiedeńskich zadał mu zasadnicze pytanie:

— A jaki jest pański pogląd na kwestję połączenia Austrii z Rzeszą niemiecką?

Odpowiedź pana Herriota świadczy o jego przytomności umysłu:

— Bywają chwile, kiedy jestem bardziej jeszcze głuchy, aniżeli był nim Beethoven...

Skrzydłaci alkoholicy.

Pewien angielski entomolog miał możność przekonać się, że motyle należą do gatunku natłogowych pijaków. Zamknął on pewną ilość tych owadów pod kloszem, w którym umieścił kwiaty i zauważył, że samki pily wyłącznie rosę i wodę, podczas gdy motyle pily męskiej poczęły chętnie sączyć sok kwiatowy, zawierający znaczny odsetek alkoholu, co przysporzało im o utratę przytomności w ciągu kilku godzin. Profesor dokonał jeszcze bardziej znamiennego doświadczenia, nalał bowiem na klosz parę kropel wody w jednym miejscu, whisky zaś w drugim — motyle bez wahania obsadły aromatyczną wódkę i nie podarowały dostojnie ani jednej kropelki, wstawiając się z namietnością, godną najnamietniejszych alkoholiców.

Kultura i sztuka.

—:—

W LOZANIE skończył się zjazd międzynarodowy unii radiotelegraficznej. Przedewszystkiem ustalono plan zmiany długości fal nadawczych, który będzie wprowadzony w życie po uzyskaniu zgody rządów. W skład członków rzeczywistych unii przyjęto cały szereg stacji nadawczych, a między innymi i firmę „Polskie radio“. Z danych statystycznych, posiadanych przez unie, okazało się, że Europa ma obecnie 110 stacji nadawczych i około 7 milionów rejestrowanych aparatów odbiorczych.

ZE STATYSTYKI ZA ROK 1926, wydanej w Ameryce, okazuje się, że w ciągu roku tego 173 firmy wydawnicze w Stanach Zjednoczonych wydrukowały 6883 książki, z czego jedna tylko firma Macmillan — 614 książek. Jest ciekawe, czy w firmie tej znajduje się chociaż jeden człowiek, który wszystkie te książki przeczytał...

ONEGDĄ ODBYŁA SIĘ WE WIEDNIU II. cytacja miniatyr. Za znaną miniatyrę Fugersa „Cesarz Leopold II“ zapłacono 25.500 szylingów. Ogółem sprzedano miniatyr za 180 tysięcy szyl.

PO DWULETNIACH PRZYGOTOWANIACH otwarto wczoraj w Magdeburgu niemiecką wystawę teatralną. Zadaniem wystawy jest dać przegląd niemieckiej twórczości teatralnej od samych początków aż do ostatnich dni. W oddzielnych pawilonach wystawione są obrazy i dekoracje, przedstawiające misteria, sztuki ludowe średniowiecza, teatr passyjny, renesansowy, barokowy i Comedia del Arte. Wiedeński teatr na Burgu wystąpił ze słynnymi obrazami ze swego foyer. Najnowsza historia teatralna reprezentowana jest przez modele inscenizacyjne najwybitniejszych reżyserów.

W PARYŻU ZOSTAŁY JUŻ OTWARTE wielkie salony wiosenne: dwa w Grand Palais i jeden w Salon des Tuilleries. Na wystawach tych znajdujemy razem przeszło 10 tysięcy płócien. Potop produkcji malarskiej zupełnie dezorientuje publiczność. Stare i młode talenty z najwyższą trudnością przedzierają się przez ten las olbrzymiej produkcji. Również i krytycy narzekają na zupełną niemożność zorientowania się w chaosie.

OBRAZ REMBRANDA „REWIZJA“, który należał dotychczas do barona Alfreda Rotszylda, został sprzedany do Ameryki. Nabywcą jest muzeum sztuki w Detroit. Cena kupna wynosi 150 tys. dolarów.

Skąd się biorą nerwowe dzieci?

Cierpliwość, celowość i konsekwencja

oto zasady normalnego wychowania.

Dzieci nerwowe wymagają niezwykle umiejętnego kierownictwa. Zdarza się nieraz, że ich nerwowość spostrzegana jest zbyt późno, to też dziecko traktuje się nieraz jako zarozumiałe, tchórzliwe czy uparte; zupełnie nie bierze się pod uwagę tego, iż nerwowość nie pozwala mu często dostosować się do życzeń starszych.

Jakże często się zdarza, że dzieci odrywany bez namysłu od zabawy czy pracy! Czy dorosły człowiek nie byłby w takich wypadkach zirytowany? Albo np. ojciec przed pożegnaniem się z małym synkiem odbiera mu w garze z czekolady, mówiąc: „Przecież wieczorem i w dodatku w łóżku nie będziesz palić!“. A na to matka wchodzi po paru minutach i oddaje synkowi pół cygara z powrotem dla „pocieszenia“.

Nieraz dziecko słyszy sprzeczkę rodziców; dzieci są na takie rzeczy bardzo wrażliwe i długo potem cierpią dotkliwie na myśl o tem, co słyszały; a niezgoda w rodzinie wpływa na nie bardzo ujemnie. Wprawdzie tego stanu swej duszy nie umieją one wypowiedzieć, lecz odczuwają to bardzo silnie. Ba, dzieci odczuwają dotkliwie nawet kłopoty swych rodziców.

Złe wpływa na dzieci zbyt niecierpliwie ich ambicji. Nieraz rodzice tak się odzywają do dzieci: „A nie wiesz się przynieść złą cenzurę!“. Tak p bu-

dzone dzieci wpadają w stan, w którym wydajność ich pracy poważnie się zmniejsza zamiast wzrosnąć. Opanowanie jest jakimś niewytłumaczonym lękiem, który bardzo często staje się przyczyną samobójstw, tak, niestety, dzisiaj rozpowszechnionych wśród diatwy szkolnej.

Postępować należy zgoła inaczej, jeśli się chce osiągnąć dobre wyniki; bo tylko spokój i cierpliwość, współdziałając uwolnieniu się dziecka od uczucia troski i lęku, mogą się przyczynić do osiągnięcia doskonałych wyników w nauce szkolnej; nigdy zaś tego nie da wymyślanie dziecku czy też nieumiejętne i niewłaściwe zahaczanie jego ambicji.

Gwar wielkiego miasta nie zawsze jest przeszkodą we właściwym wychowaniu dzieci. Lecz gdy jego naprawdę złych skutków pragniemy uniknąć, trzeba temu gwarowi przeciwdziałać. A więc dziecko musi iść wcześniej spać; powinno mieć proste zabawki i zawsze znaleźć winno odpowiadające mu, choć nieliczne, towarzystwo; niech przeżywa jaknajwięcej z naturą; nigdy nie powinno używać alkoholu; musi unikać uroczystości, teatrów, kin itp. Na ulicy rodzice czy starsi winni być bardzo spokojni osuwając dziecko z zasadami ruchu ulicznego w wielkiem mieście.

W każdym małżeństwie

jedna strona cierpi, a druga się nudzi..

Miłość społeczna niema nie wspólnego z przyjaźnią.

W naszym życiu towarzyskiem dwie wielkie reformy wprowadziły znaczne zmiany. Pierwszą reformę stanowi łatwe przeprowadzenie rozwodu, druga reforma polega na urzędzeniu przejść w wagonach kolejowych. O rozwodach dosyć już pisano i mówiono. Pomówmy więc najpierw o wagonach kolejowych.

Dawne wagony kolejowe były wziętami na kółkach, a pasażerowie podobni byli do więźniów w białych mundurach. Życie podzielone było na dziesięć lub dwanaście części zależnie do ilości godzin trwania podróży. Gdy wspólny pobyt w zamkniętym wagonie wydawał się już nazbyt nudny, wówczas zawierano znajomość z sąsiadem.

Podróże takie dały możliwość wykazania dziwnej mieszaniny prymitywizmu i towarzyskości, tkwiącej w społeczeństwie.

Najpierw wyzierał barbarzyńca, obserwowający podejrzliwym wzrokiem swego sąsiada, którego nie znał.

W naszych czasach barbarzyństwo jest zjawiskiem częściej spotykanym niż w dawnych czasach prymitywnych, wystarczy tylko wymienić wielką ilość bandytów i przywódców „demokracji”. Po tem wylazła jednak potrzeba towarzyskiego stosunku.

O okazję było nietrudno. Niebacznie opuszczona gazeta na podłogę, lub chęć poinformowania się o rozkładzie jazdy stanowiła już punkt oparcia. Chodziło tylko o przelamanie pierwszych lodów. Środki, jakimi posługują się w tych wypadkach, są obojętne.

Odpowiadamy na przykład jednemu z pasażerów, że pociąg do Poitiers przybywa o 6-ej min. 40 wieczorem. Ośrodkiem rozmowy staje się już Poitiers. Przypominamy sobie znajomych, którzy mieszkają w tym mieście.

Krytyka zarządzeń kolejowych stanowi również wdzięczne pole do nawiązania stosunków w wagonie. O ile dwaj rozmawiający wruszają przytem ramionami, jakgdyby chcieli powiedzieć, że o pewnych tajemnicach mówić nie należy, jest to dowód, że znajomość już została zawarta. Obydwoj dowiadują się natychmiast o swych zawodach, jeden opowiada drugiemu kiedy się ożenił, jak się powodzi jego dzieciom itp. bardzo ciekawe rzeczy.

Tylko jednego - jedynego tematu unikają ten klub, składający się z dwóch osób: polityki. O ile nie daje się uniknąć

rozmowy na ten drastyczny temat, wówczas każdy z rozmawiających stara się tak wyrażać swe poglądy, aby móc się cofnąć w każdej chwili.

Osobiście byłem już uczestnikiem takich rozmów w wagonie, gdy lewicowy radykał okazał się później najgorliwszym reakcjonistą, a konserwatysta — zwolennikiem najdalej idących reform socjalistycznych.

W końcu podróży każdy wyraża swe prawdziwe poglądy.

Stworzenie wagonów z kurytarzami odebrało polityce lwią część klientów.

Dziś zanim jeszcze człowiek rozjeżdża się w wagonie i zanim zdołał się przyjrzeć swym towarzyszący podróży — już go wołają na obiad do wagonu restauracyjnego.

A gdy potem pasażer wraca do swego wagonu, nie może rozpoznać, czy ci sami ludzie siedzieli przedtem w przedziale.

Wiele znajomości nie dochodzi do skutku, dzięki tej nowej reformie w wagonach kolejowych.

Jestem przekonany, że Robinson i gdy nie zaprzyjaźniłby się tak serdecznie z Piętaszklem, gdyby miejsce, na którym nastąpiło spotkanie, nie było otoczone ze wszystkich stron wodą.

Dziś nikt nie zastanawia się nad tem ani chwili i dla znalezienia wygodniejszego miejsca przechodzi do sąsiedniego przedziału, zostawiając swego towarzysza z którym nie zdołał jeszcze zawrzeć znajomości.

A czy z małżeństwem sprawa przedstawia się inaczej?

Król niedźwiedzi

zastrzelony w Kolumbji brytyjskiej.

Mniej więcej przed rokiem zginął w walce z monarchą gór i lasów Ameryki północno-zachodniej, straszny szarym niedźwiedziem, traper kanadyjski, Tom Meany.

Dwaj jego towarzysze: Jack Yardeau i Martin Dayton, poprzysięgli na mogile przyjaciela, że nie spoczną, dopóki nie pomszczą śmierci jego.

I dotrzyмали słowa. Jak bowiem donoszą dzienniki Kolumbji brytyjskiej, obaj traperzy powrócili niedawno z

Szybko nawiązane stosunki rozluźniają się w tym samym tempie, albowiem drzwi do rozwodu stoją dla każdego otworem jak drzwi w kurytarzach wagonów.

Bez wątpienia cywilizacja społeczna posiada swe dobre strony, ale proszę wysłuchać również jej przeciwnika — powiedzmy nawet — późniejszego, bardzo późniejszego przeciwnika, która pogardza społecznym Don-Juanem!

Pogardzam nim dlatego, że Don-Juan społeczny nie zawahał się wyeliminować z miłości — jej najtrwalszy, najwznioślejszy element — przyjaźń, zostawiając tylko nagie szkielet — zmysły.

Zwyczajstwa Don-Juana są zawsze jednakowe, albowiem on nie znał bliżej ani jednej ze swych wszystkich kobiet. Był to smutny zbieracz, którego wszystkie marki pocztowe posiadały tę samą wniechęć.

Don-Juan nie znał kobiet. Był tylko pasażerem w przejściowym wagonie. Przez całe życie radował się dzieciinną rozkoszą i godny jest pożałowania, albowiem tem się zadawał.

Zo swym haremem kochanek był on najsamotniejszym człowiekiem na świecie, i twierdzi uważać należy za człowieka stoć razy nieszczęśliwszego od niego. Maurice Donnay powiedział w jednej ze swych sztuk.

— W każdym małżeństwie — powiada bohater — jest jedna strona, która cierpi.

— Tak... — potwierdza ktoś inny — i z tego powodu druga strona musi się zawsze nudzić.

Tristan Bernard.

w restauracji, z bileterem w teatrze, nie licząc już przekleństw, jakie spadają na nią przy tych okazjach... Nie, teraz to się musi skończyć na zawsze!

Spojrzałem nań z uśmiechem.

— Przypomnij sobie two pierwsze z wanie. Lucyna wróciła do ciebie. Płakała. Przebaczyłaś jej wszystko i tego samego wieczoru stłukła serwis do herbaty.

— Dlatego właśnie teraz skończę z nią na zawsze. Mam na to radykalny sposób — śmierć.

— Co?... Chcesz ją zamordować?

— Ależ, nie... Ja umrę.

— Jerzyku, nie gadaj głupstw... Popelnij samobójstwo przez taką heterę.

— Durrr! Umrę tylko na papierze!

Pomożesz mi w tej komedji! To wszystko, czego od ciebie wymagam! Gdy tylko wstaniesz, pobiegiesz do drukarni i każesz wydrukować moje klepsydry. Jeden egzemplarz pošlesz Lucynie. Ja tymczasem wyjadę z Paryża do Cote d'Azur i powiem gospodyni żeby oznajmiła wszystkim o mojej śmierci... Rozumiesz?...

★

Po upływie ośmiu dni spotkałem mego przyjaciela w Saint Raphael, gdzie jechał sobie na spacer w żółtym „Citroenie” na brzegu morza.

— Umarli prędko jadą! — Krzyknąłem mu, przechodząc przez plażę.

Zatrzymał mnie i zaprosił do siebie na śniadanie.

— Ach, mój drogi, jak bardzo jestem szczęśliwy od czasu, gdy wpadłem na ten doskonały pomysł!

— Nie masz żadnych wiadomości od Lucyny?

— Żadnych! Prawdopodobnie pocieszył ją bardzo szybko inny amant.

Piliśmy kawę, gdy podano nam pisma paryskie.

Jerzy zbladł nagle i pokazał mi rubrykę wypadków.

— „Młoda, 27-letnia Lucyna M. usiłowała w dniu wczorajszym popelnic samobójstwo, wypijając większą dawkę weronalu. Zdołano ją uratować. Powodem samobójstwa jest nieszczęśliwa miłość. Panna Lucyna M. miała serdecznego przyjaciela, który nagle zmarł przed tygodniem. Ponieważ nie mogła żyć bez niego — postanowiła uciec z tego świata”.

Jerzy był wzruszony. Przeczytał notatkę trzy razy i szepnął drżącymi wargami:

— Nie, to jest okropne! Widzisz, jak ona mnie kochała! Okropne! Taką ilość weronalu... Co mi radzisz uczynić?...

— Jedź do niej!

Tego samego wieczoru jeszcze Jerzy wyjechał do Paryża.

★

Wczoraj po południu spotkałem Lucynę przy rogu Rue La Jagotte i Rue de la Provence. Nosila śliczną jedwabną sukienkę i mały przezroczysty kapełusik. Wyglądała cudownie.

— To pani?... — zapytałem zdziwiony. — Pół litra weronalu tak bardzo ukrasiło pani warg?... To nie możliwe!

Lucyna wybuchnęła głośnym śmiechem. Wzięła mnie pod ramię i ciągnąc mnie w stronę bulwarów, rzekła:

— Nie, czy pan wziął to na serio?

— Jaki? Przecież czytałem o tym wypadku w gazetach!

Chiny w Paryżu.

Paryż, w maju 1927 r.

Paryż ma swoją dzielnicę chińską. Przedmieście Billancourt, gdzie znajdują się olbrzymie fabryki automobilowe, koncentruje prawie bez reszty całą ludność chińską Paryża. W granicach trzech czy czterech ulic, ciągnących się wzdłuż brzegów Sekwany, żyje tutaj i mieszka zwarta masa kilka tysięcy żółtołtych, którzy wszyscy prawie pracują jako robotnicy w zakładach automobilowych Renault, Peugeot etc.

„Turysta”, który zapuścił się w tę dzielnicę ujrzy przedewszystkiem liczne sklepiki chińskie, zaopatrzone w szyldy... rosyjskie a czasem i chińskie. Dziwne to a jednak prawdziwe. Większość tych sklepików to zakłady fryzjerskie. Chińczycy paryscy wyrzekli się bowiem tradycyjnego warkocza i mają wszyscy krótką, przystryżoną fryzurę europejską.

Do godziny 6 po południu nie ujrzy ani jednego chińczyka na tych długich, posępnych ulicach, ani w głębi ciemnowych, wąskich zaułków, okolonych wysokimi domami z czerwono-brudnej cegły. Wszystko tkwi jeszcze w fabrykach. Po 6-iej tłum chiński wylewa się gęstą masą z olbrzymiej bramy zakładów Renaulta przy Place Nationale i rozprzeczka się wnet po zakątkach swej dzielnicy.

W głębi jednego z zaułków kryje się olbrzymi, posępny gmach: hotel chiński. Funkcje portjera pełni mały, ruchliwy, wiecznie uśmiechnięty Hen, który uprzejmie oprowadza po korytarzach i odgrywa chętnie rolę tłumacza. Hen włada francuskim wcale nieźle. Teskni za swą ojczyzną i obiecuje sobie wrócić nad brzegi Żółtej czy Niebieskiej rzeki, gdy tylko zbiorze trochę grosza. Hen i jego pobratymcy, choć przebrani w szaty europejskie, żyją w tych murach życiem swego kraju. Gotują ryż w swych pokojkach na sposób chiński, jedzą go przy pomocy tradycyjnych pałeczek bambusowych, załatwiają swą korespondencję z rodziną, krojąc tuszem długie linje liter z góry na dół, na wąskich paskach papieru, odprowadzają swe modły przed małym, przywiezionym z Chin ołtarzykiem z posążkiem brązowym Buddy, urozmaicają sobie godziny odpoczynku grą na osobliwym instrumencie o wyglądzie jednostrunnych skrzypiec.

Długie korytarze ciągną się na każdym piętrze.

Po obu stronach korytarza małe, jednokienne pokoiki, prawie celki, mieszczące dwóch lokatorów. Przysłowiowa oszczędność i niewybredność chińczyków nie daje im odczuć całej melancholji prowizorycznego azylu na obczyźnie. Na tych enigmatycznych obliczach, tak podobnych do siebie, w tych małych, czarnych nieprzeźrystych oczach trudno dojrzeć europejski kwi i zmianę wyrazu, grę uczuć i wrażeń. Obco nieprzeniknione są te gładkie, żółte twarze, wiotające każdego obcego przybysza zdawkowym, nie nie mówiącym uśmiechem.

Paryż grzmi i huczy jak morze wzburzone naokół tej oazy chińskiej. Ale fale jego zatrzymują się u jej krańców. Chiny w Paryżu — oto paradoksalne zjawisko społeczne. J. L.

MAURICE DEKOBRA.

Spyt pani Lucyny.

Dziś zrana wpadł do mnie mój przyjaciel Jerzy Haubue. Leżałem jeszcze w łóżku. Jerzy rzucił kapelusz na kółdre, wsunął palec za kołnierzyk, który prawdopodobnie troszkę był za ciasny, usiadł ciężko na krześle i rzekł:

— Nie! Nie! Nie i nie!

Nigdy nie widziałem go tak zdenerwowanego.

— Uspokój się, mój kochany... Co ci jest?

— Powiadam ci, że mam już tego dosyć. Moja cierpliwość ma też swe granice. Nawet święty August posłałby ją do wszystkich diabłów!

— Jestem ciekaw jak brzmi nazwisko tej osoby, która ci tak zatrzuwa życie.

— Idź! Nie rozumiesz, że tu chodzi o Lucynę?...

— O twoją przyjaciółkę?

— Tak, moją przyjaciółkę. Zrobiła mi dziś okropną scenę za to, że zostawiłem w loży program. Program teatru Michell Mój drogi, czy program teatralny trzeba koniecznie podnieść z ziemi, by oprawić go w ramkę i powiesić na ścianie? Mam już tego dość! Już od trzech miesięcy cierpię przez nią najokropniejsze katusze! Chciałem z nią zerwać. Namówiła mnie. Ale teraz wszystko musi się skończyć. Uczyniłem z niej swą najserdeczniejszą przyjaciółkę, gdyż sądziłem, że jest naprawdę posłuszną i dobrą... Lucyna... Takie miałem do niej zaufanie... Nie było wypadku, ażeby nie pokłóciła się z... śmiercią podczas jazdy, z kelnerem

— Ach, mój biedny...

— Cóż to ma znaczyć?

— Wprawdzie mężczyźni są bardzo sprytni, ale... głupio było z ich strony, skoro sądzili, że uwierzę w śmierć Jerzego...

— Więc powiedziano pani?...

— Nie, mój panie... Przysłana klepsydra była nazbyt przejrysta... Odpłaciłam mu pięknem za nadobne, ale w innej formie — to wszystko!

— A więc to otrucie?

— Wzmianka w gazecie była tylko grzecznością ze strony pewnego znajomego dziennikarza... Jerzy nie poznał się na tem, czego najlepszym dowodem jest...

— Znowu połączył was węzeł przy jaźni?...

— Oczywiście!... Tym razem jest to węzeł gordyjski! Jerzy, sądząc, że miałam zamiar przez niego popelnic samobójstwo, otacza mnie teraz większą troskliwością i opieką... Powiadam panu, że przeżywamy teraz po raz drugi miódowe miesiące...

— I żyjecie teraz w zgodzie?

— Oczywiście!... Ale widz pan, dzisiaj zrana musiałam go porządnie wykrzyknąć, gdyż zapomniał mi przynieść czekoladę, a podczas śniadań a rzuciłam mu filiżankę w twarz, bo wyobrał pan sobie, ten idjota położył kapelusz na mojej sukni!...

— Czy nie uważa pani, że to już za nadto?...

— Zanadto?... W stosunku do mężczyzny przez którego o mało się nie otrulałam?...

Tham. B. F.